

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefon: Red. 424-76, Redakcji — 424-76. ADMINISTRACJA: (dział prenumeraty): Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna na pocztę kosztuje 135 zł. Tel. 8-10-26. WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza - Oświatowa „Czytelnik”, Warszawa, ul. Wileńska nr 12.

Cena 5 zł

Rok VI

WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 15 SIERPNI 1949 ROKU

Nr. 222 (1788)

DZIŚ W NUMERZE

WŁADYSŁAW MILCZAREK
Jabłka, jabłka, jabłka... str. 3
KRYSZYNA WYRZYKOWSKA
Nie będzie w Łodzi wal-
cych się ruder str. 3
Plan kasowy instrumentem
gospodarki planowej str. 4

RZECZPOSPOLITA

DZIENNIK POLITYCZNO - GOSPODARCZY

Rząd Jugosławii zdezerterował z obozu socjalizmu do obozu kapitału

stwierdza artykuł wstępny „Prawdy“

MOSKWA, 13.8. (PAP). Sobotnia „Prawda“ w artykule wstępnym p.t. „Maska została zdarta“ komentuje ostatnią notę rządu radzieckiego do rządu jugosłowiańskiego w sprawie Karyntii Słowenkiej.

Nota ta — podkreśla dziennik — de maskuje zdradziecką politykę rządu jugosłowiańskiego. Ujawnia ona kulisy polityki szantażu i okłamywania narodów Jugosławii przez rząd jugosłowiański, który z obozu demokracji i socjalizmu zdezerterował do obozu zagranicznego kapitału i reakcji. Odpowiedź rządu radzieckiego demaskuje bez reszty klękę Tito — Dżilasa — Kardała — Rankovicia, ściśle związaną z kołami imperialistycznymi i prowadzącą w ich interesie rozwydrzoną oszczerzącą kampanię przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Nota rządu radzieckiego — pisze „Prawda“ — zawiera głęboką analizę polityki zagranicznej obecnego rządu jugosłowiańskiego oraz fakty, charakteryzujące tę politykę w kwestii Karyntii Słowenkiej. Politykę tę nota radziecka skłótnie określa jako politykę oszukiwania narodów Jugosławii i konszachców z przedstawicielami mocarstw zachodnich ze szkoda dla praw narodowych Jugosławii.

Jako wiadomo, jednym z głównych zadań pokojowego uregulowania stosunków po wojnie jest sprawa traktatu z Austrią. Po zakończeniu drugiej wojny światowej rząd jugosłowiański sformułował swe roszczenia ekonomiczne i terytorialne wobec Austrii, wśród których

naczelne miejsce zajmowała sprawa przekazania Jugosławii Karyntii Słowenkiej i Słowenkich pogranicznych okęgów Styrii o łącznej powierzchni 2.600 km. kwadr., zamieszkałej przez około 190 tysięcy ludzi. Pomimo intensywnych negocjacji, Karyntia dotychczas posiadała przeważającą ludność słoweńską. W Karyntii znajduje się jeden z ośrodków kulturalnych narodu słoweńskiego. Karyntia Słowenka związana jest prastarymi węzłami etnicznymi, gospodarczymi i kulturowymi z Jugosławią. Z tego też powodu rząd radziecki od początku wypowiedział się za przekazaniem Karyntii Słowenkiej Jugosławii, popierając to żądanie przeciwko USA, Anglii i Francji na sesjach Rady Ministrów Spraw Zagranicznych i w komisjach międzynarodowych, które zajmowały się opracowaniem projektu traktatu pokojowego z Austrią.

Ze zrozumiałych względów można było oczekiwać — podkreśla dalej „Prawda“ — iż rząd jugosłowiański również będzie broił tych żądań, posiadających tak żywotne znaczenie dla Karyntii Słowenkiej i obrony praw narodowych Jugosławii. W rzeczywistości jednak stało się inaczej. Już na początku roku 1947 rząd jugosłowiański zrezygnował z Karyntii Słowenkiej i zajął w tej kwestii nowe stanowisko. „Prawda“ przytacza wyjątek z pisma Kardała do Wyszyńskiego, w którym jugosłowiański minister spraw zagranicznych stwierdza, iż zagadnienie Karyntii Słowenkiej może być rozwiązane nieznaczną poprawką graniczną, a w ostatecznym wypadku przyznaniem Jugosławii specjalnych praw w administracji wianu dwóch pogranicznych elektrowni. Było to wyraźne zrezygnowanie z Karyntii Słowenkiej — pisze „Prawda“ — Z tego powodu nota rządu radzieckiego skłótnie zaznacza, iż rząd jugosłowiański już w kwietniu 1947 roku uważał za konieczne zrezygnowanie nie tylko z Karyntii Słowenkiej i nie tylko z drob-

nej części jej terytorium, lecz w ogóle z wszelkich roszczeń terytorialnych w stosunku do Austrii. Działo się to w tym czasie, gdy rząd radziecki na konferencjach z przedstawicielami mocarstw zachodnich walczył o Karyntię Słowenką dla Jugosławii. Oto fakt bezsporny.

Fakt ten świadczy dowodnie, że cała odpowiedzialność za zrezygnowanie z Karyntii Słowenkiej spada na rząd jugosłowiański i tylko na rząd jugosłowiański.

W nocie z 3 sierpnia rząd jugosłowiański wskazuje na to, że Karyntia Słowenka stała się „monetą obiegową“ w targach z mocarstwami zachodnimi i że w ten sposób „słuszne żądania Jugosławii zostały zaprzepaszczone“. Ale któż przekształcił Karyntię Słowenką w tę „monetę obiegową“ — pyta „Prawda“ — kto zrezygnował z Karyntii Słowenkiej z uszczerbkiem dla praw narodów Jugosławii? Na to pytanie nota rządu radzieckiego słusznie odpowiada: „Rząd jugosłowiański w swej nocie z 3 sierpnia kwalifikuje rezygnację z Karyntii Słowenkiej jako zdradę, jako zaprzędanie interesów słoweńskiej i chorwackiej ludności Karyntii, jako pogwałcenie prawa do samostanowienia narodowego, jako wyraz polityki imperialistycznej, jako przekształcenie Karyntii Słowenkiej w „monetę obiegową“ itp.

Jeśli rzeczywiście mamy tu do czynienia ze zdradą i zaprzędaniem interesów Jugosławii, to za sprzeniewiercę i zdrajcę, jak wynika z pisma Kardała, — uważać należy rząd jugosłowiański i tylko rząd jugosłowiański.

Czyż nie świadczy o tym również taki np. fakt, jak tajne rokowania przedstawicieli jugosłowiańskich poza plecami ZSRR z przedstawicielami Wielkiej Brytanii, rokowania, w toku których Karyntia Słowenka była przedmiotem targów i konszachców lub też, posługując się językiem noty jugosłowiańskiej, stała się „monetą obiegową“? Czyż nie jest faktem, że to właśnie rząd Tito-Rankovicia zaprzędał Karyntię Słowenką, zaprzędał interesy narodu słoweńskiego i Jugosławii? Czyż nie jest wreszcie faktem, iż rząd jugosłowiański utrzymywał w tajemnicy przed rządem radzieckim te rokowania oraz ich wyniki, o których rząd radziecki dotychczas nie wie wia domo, podobnie jak nie wiadomo przeciw (Dokończenie na str. 2-ej)

Festiwal młodzieżowy w Budapeszcie



Ludność węgierska wita oklaskami przybywające do stolicy na festiwal zespoły młodzieżowe różnych narodowości

Nie przyczyna, ale skutek

POLITYKA międzynarodowa w świecie kapitalistycznym musi być z natury rzeczy polityką nieszczerą, opierającą się na zakulisowych, tajnych porozumieniach, sprzecznych najczęściej z oficjalnymi sojuszami, wypowiedziami czy deklaracjami. Podstawą tej polityki są bowiem chwilowe interesy poszczególnych grup kapitalistycznych, związanych w taki czy inny — ale zawsze silny sposób z kołami odpowiedzialnymi za politykę zagraniczną. Jeżeli nawet istnieje w niektórych kołach mniej lub więcej szczerze chęć postawienia stosunków międzynarodowych na innych podstawach — sama natura systemu kapitalistycznego zmusza je do porzucenia tej drogi i powrotu do konkurencyjnej walki między poszczególnymi państwami. Z tego punktu widzenia trudno jest nawet winić rządy państw kapitalistycznych, że w polityce swej stosują najczęściej chwytliwy niedozwolony — są one po-

prostu zmuszone do posługiwania się tą metodą, jako jedyną gwarantującą w stosunkach kapitalistycznych mniej lub więcej chwilowe powodzenie.

Oczywiście, w systemie socjalistycznym czy systemie demokracji ludowej stosunki między państwami układają się w sposób zasadniczo odmienny. U podstaw tej polityki leżą bowiem nie chwilowe interesy grup kapitalistycznych — bo grup takich w socjalizmie nie ma — ale niezmiennie zasady poszanowania suwerenności narodowej i wspólnej walki o utrwalenie pokoju. Wzmocnienie potęgi jednego z państw socjalistycznych czy państw demokracji ludowej nie prowadzi — jak w świecie kapitalistycznym do kontrakcji zaniepokojonego partnera — ale jest wkładem w ogólną siłę całego obozu pokoju, i traktowane jest jako takie. Paradoksalny zdawałoby się postulat czystej, szczerzej polityki międzynarodowej, może być właśnie w tym systemie spełniony.

Kara śmierci dla ks. Gurgacza

Rejonowy Sąd Wojskowy w Krakowie ogłosił dziś wieczorem wyrok skazujący ks. Władysława Gurgacza, Michała Żaka, Stanisława Szajno oraz Stefana Balickiego na karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz przepadek mienia, zaś Leona Nowakowskiego na 15 lat więzienia, a Adama Legutkę na 10 lat więzienia. (Dok. na przedostatniej str.)

Nie będziemy występować przeciw własnemu ludowi Ks. St. Dąbrowski o procesie ks. Gurgacza

„Gazeta Robotnicza“ we Wrocławiu zamieszcza oświadczenie księdza Stanisława Dąbrowskiego, proboszcza parafii Budów (pow. ząbkowski), które przedrukujemy w całości: Jestem wstrząśnięty procesem ks. Gurgacza. Obserwując przebieg procesu, dochodzę do wniosku, że tak zbrodnica działalność jest naturalnym następstwem wrogiego stosunku do Polski Ludowej, cechującego, nie stety, pewną część naszego duchowieństwa.

Porwane z Afryki dzieci polskie znajdują się w Bremie

Jak się dowiaduje Polska Agencja Prasowa, władzom polskim udało się ustalić miejsce pobytu 150 dzieci polskich, porwanych w skandaliczny sposób z Afryki przez IRO. Znajdują się one w obozie przejściowym IRO w Bremie (enklawa amerykańska w strefie brytyjskiej), gdzie oczekują na transport do Kanady. Władze kontynuują wysiłki w celu niedopuszczenia do wywiezienia ich do Kanady, gdzie IRO zamierza oddać je jako tanią siłę roboczą farmerom kanadyjskim, i umożliwienia im powrotu do kraju i połączenia się z rodzinami.

Rezolucja Ligi Kobiet

W dniu 13 bm. obradował w Warszawie Zarząd Główny Ligi Kobiet z udziałem przewodniczących i sekretarek Zarządów wojewódzkich. Referat o aktualnych zadaniach Ligi Kobiet wygłosiła przewodnicząca Zarz. Gł. dr. Sztachelska. Ob. Żanna Kormanowa poinformowała uczestniczek posiedzenia o pracach Konferencji Międzynarodowych Organizacji Społecznych oraz o sesji Rady Gospodarczej ONZ. Po dyskusji nad referatami zebrane uchwały jednomyślnie rezolucję, w której czytamy m. in.: „My, wszystkie kobiety Polki, wszystkie matki z oburzeniem piętnujemy pogwałcenie praw międzynarodowych przez I.R.O. — Międzynarodową Organizację Pomocy Uchodźcom i żądamy natychmiastowego odeśnięcia do Polski naszych dzieci, wywożonych do Kanady.“

Wicemin. Wł. Sokorski komandorem „Polonia Restituta“

W dniu 13 bm. w Ministerstwie Kultury i Sztuki minister S. Dybowski, w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej udekorował wiceministra Kultury i Sztuki Włodzimierza Sokorskiego krzyżem Komandorskim Orderu Polski Odrodzonej. Odznaczenie przyznane zostało wicemin. Sokorskiemu za wybitne zasługi w dziele podniesienia i upowszechnienia kultury polskiej.

Podziękowanie Ambasady Bułgarii

Ambasada Ludowej Republiki Bułgarii wyraża serdeczne podziękowanie wszystkim osobom oficjalnym, wszystkim organizacjom politycznym, społecznym i kulturalnym, wszystkim instytucjom i przedsiębiorstwom oraz poszczególnym obywatelom, którzy z powodu śmierci Georgi Dymitrowa, b. Prezesa Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii, przysłali kondolencje za pośrednictwem Ambasady. Ambasada Ludowej Republiki Bułgarii

Szkołnictwo w krajach kapitalistycznych dostępne tylko dla wybranych

Drugi dzień obrad Międzynar. Konferencji Nauczycieli

Pierwszy dzień obrad Konferencji Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycielskich (12/VIII rb.) zakończył się sprawozdaniem z działalności Departamentu Oświaty Światowej Federacji Związków Zawodowych, które złożył sekretarz generalny Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycielskich Paul Delanoue.

Prelegent omówił na wstępie historię powstania i rozwoju Federacji oraz sytuację szkolnictwa w krajach kapitalistycznych i demokracji ludowej.

Przechodząc do zadań Konferencji Warszawskiej mówca stwierdza, że Międzynarodowa Federacja Związków Nauczycielskich przedstawia potężną siłę, z którą liczyć się muszą wrogiowie klasy robotniczej.

Uchwały konferencji powinny przyczynić się do wzmocnienia współpracy między poszczególnymi związkami zawodowymi w różnych krajach. Nauczycielskie działacze związkowych na wszystkich kontynentach Europy, Ameryki, Azji i Afryki jednoczą wiarę w zwycięstwo klasy robotniczej zwycięstwo jednolitej SFZZ, wiara w postęp i rozwój nowej szkoły.

Jesteśmy silni współpracując ze Światową Federacją Związków Zawodowych, liczącą 70 mln. osób. Chcemy współpracować z rodzicami naszych uczniów, z organizacjami chłopskimi, z demokratycznymi organizacjami kobiet i młodzieży.

Wyrażiliśmy naszą wolę dobożenia wszelkich wysiłków, aby osiągnąć porozumienie ze wszystkimi organizacjami pedagogicznymi wszystkich krajów świata. Zadanie swoje wypełniamy — kończy referat Paul Delanoue.

NIE BĘDZIE W POLSCE ANALFABETÓW

W drugim dniu obrad przewodniczący Konferencji obaj przedstawiciele Bolliwii. Louis Luksic.

Po odczytaniu tekstów depesz, przysłanych na Konferencję przez pracowników naukowych Kuby, rząd nauczycieli albańskich oraz nauczycieli Meksyku dokonano wyboru komisji: programowej, obrony pokoju, demokratyzacji szkoły, statutowej i nian datawej.

Jako pierwszy przemawiał dnia 13 bm. na Konferencji przewodniczący Związku Nauczycielstwa Polskiego, poseł Pokora.

Prezes ZNP omawia na wstępie sprężenie na rządach sanacyjnych.

W Polsce przedwzrętnie młodzież robotnicza i chłopska w szko-

łach średnich stanowiła zaledwie 13,7 proc. ogółu uczniów, a w szkołach wyższych 1,4 proc. Dziś mamy w szkołach średnich 42,2 proc. młodzieży robotniczej i chłopskiej, a na uczelniach wyższych ponad 49,4 proc.

W bibliotekach powszechnych, miast i wsi posiadamy przeszło 21,5 miliona książek posiadamy ok. 10 tys. świetlik, przeszło milion radioabonentów, a nakłady gazet wynoszą dziennie 4,5 mil. egzemplarzy gdy przed wojną nie przekraczały 1 miliona.

Rząd Polski ludowej zmobilizował środki i podjął wielką akcję likwidacji analfabetyzmu. W r. 1951 będzie ta plaga w Polsce całkowicie zlikwidowana.

Dotychczasowe osiągnięcia wskazują, że idziemy dużymi krokami w kierunku podnoszenia poziomu oświaty i uodpornienia źródeł wiedzy i kultury najszerszym masom ludowym.

AFRYKA W JARZMIE KAPITALISTÓW

Na trybunę wstępując przedstawiciel francuski nauczycieli Afryki Francuskiej, Mody Diaque, delegat Senegalu:

„Afryka Francuska pozdrawia za moim pośrednictwem światowy front postępu, zgłaszając swą współpracę w ciężkiej walce, którą toczycie przeciw ciw reakcji. Czarna Afryka Francuska — kontynuuje mówca — jest i dziś wprost przynęcona przez wysyski kapitalistyczne francuskie. Wyższy ten będzie wzrastał, jeśli siły demokratyczne całego świata nie podadzą nam ręki, aby umożliwić nam wyrwanie się z klów imperialistów, a przede wszystkim jankesów.“

Obok nauczycieli-Murzynów przedstawia się również i tych białych, którzy ośmielają się pomagać ludności w jej dążeniu do oświaty. Mówca cytując wypadek profesora licium w Dakarze, Jana Surcla który za swą działalność demokratyczną został po prostu wyciągnięty w nocy z łóżka

przez agentów policji, odwieziony na lotnisko i stamtąd, wyekspedowany samolotem wojskowym w nieznany kierunek. Suret pozostawił żonę i dziecko bez żadnych środków utrzymania.

Mówca stwierdza: „Czas się zmienił — nikt nas już nie przekona, że kolor naszej skóry czyni z nas istoty podległe. Chcemy żyć, chcemy być szczęśliwi, a kiedy będzie trzeba za to umierać — potrafimy umrzeć w imię naszych ideałów. Jesteśmy pewni poparcia naszej Federacji krajowej. Światowej Federacji Związków Zawodowych — jesteśmy pewni, że osiągniemy cel, do którego zmierzamy — to jest: 1) trwały pokój na tym świecie 2) dobrobyt i wolność dla wszystkich uciśnionych narodów.“

FRANCO SPRZEDAJE HISPANIĘ

Następnie przemawia delegat Hiszpańskiej Federacji Pracowników Oświaty — Cecilio Palomares.

Mówca przedstawia zebrany przebieg walki nauczycieli hiszpańskich z reżimem frankistowskim. Hiszpańska figura dziś w planach agresorów imperialistycznych i dlatego dyktatu ra Franco może utrzymać się przy władzy — udziela mu bowiem pomocy kapitalistyczna reakcja północno-amerykańska. W zamian za tę pomoc Franco sprzedaje Amerykanom Hiszpanię, tak jak ją w przeszłości sprzedawał Hitlerowi i Mussoliniemu.

W tej sytuacji nie zadziwi nikogo, że podczas gdy hiszpańskie wydatki budżetowe na utrzymanie wojska i policji wynoszą 65 proc. ogółu wydatków — wydatki na oświatę — tylko 4,5 proc.

W warunkach przedłużania się pa nowania Franco, walka hiszpańskiego nauczycielstwa jest oczywiście bardzo trudna — kadry nauczycielskie poniosły olbrzymie straty w zamordowanych, uwięzionych i wygnanych z kraju.

Nauczyciele hiszpańscy pozostają wierni pięknym tradycjom swej federacji z okresu wojny 1936—1939.

Tak jak w 1946 r. w Paryżu, tak jak w 1947 w Brukseli i w 1948 w Budapeszcie, Hiszpańska Federacja Pracowników Oświaty podnosi tutaj swój głos nie tylko po to by oskarżyć frankistów, lecz również po to, aby wraz z delegatami z innych krajów, walczyć u boku tych wszystkich robotników, którzy pragną jednolici, u boku tych wszystkich, którzy walczą o przyszłość Socjalizmu.“

Rząd jugosłowiański — jak to wynika z noty radzieckiej ogłoszonej wczoraj — wybrał dla siebie pierwszą metodę. Będąc oficjalnie w obozie ZSRR i krajów demokracji ludowej, stosował wobec nich chwytliwy typowy kapitalistyczny. Sprawa Karyntii jest chyba jednym z najbardziej typowych przykładów.

W liście do ministra Wyszyńskiego minister spraw zagranicznych Jugosławii Kardał zrzekł się praktycznie wszelkich pretensji terytorialnych pod adresem Austrii a w każdym razie ograniczył je w sposób zasadniczy. Oficjalnie jednak z propozycją tą miał wystąpić Związek Radziecki, „kryjąc“ w ten sposób rząd jugosłowiański przed własnym narodem. Rząd ten mógłby wówczas tłumaczyć się wobec swej opinii publicznej „precją“ sowiecką. Jednocześnie Tito prowadził zakulisowe rozmowy z przedstawicielami mocarstw zachodnich, „zabezpieczając“ się na dwa czy nawet na trzy fronty.

Wszystkie te sprawy wydarzyły się na długo przed ogłoszeniem rezolucji Biura Informacyjnego w sprawie Jugosławii. Dowodzi to raz jeszcze, że bez żadnych zgód podstaw, rząd Tito wybrał z własnej woli politykę, która w konsekwencji musiała ściągnąć nań odpowiedzialność ze strony Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Powstać jednak pytanie, na co liczyła grupa Tito wstępując na tę — co najmniej śliską — drogę polityczną. Tito i jego doradcy musieli zdawać sobie oczywiście sprawę, że ZSRR nie będzie się mógł zgodzić na tego rodzaju postępowanie. Trudno przypuścić również, by gabinet Tito spodziewał się, że Związek Radziecki nie „zauważy“ nieszczerzej polityki. Tito występując pół jawnie przeciwko sowieckiemu sprzymierzeńcowi musiał kierować się motywem o wiele poważniejszym.

Wydaje się, że tym argumentem był szantaż. Gabinet jugosłowiański liczył — i to bardzo mocno — że oboz demokratyczny nie zdecyduje (Dokończenie na str. 2-ej)

Nowy list papieża

Watykan sam nie chce pozostawiać nikomu żadnych złudzeń co do swojej linii politycznej. Jeżeli nawet „Stewo Powsechnie” zmuszone jest przyznać, że przeciętnemu katolikowi w Polsce trudno jest wytłumaczyć politykę Watykanu w ten sposób, by on ją zaakceptował — to my musimy ze swej strony stwierdzić, że Watykan zupełnie nie liczy się z Polską.

Wystąpienia Watykanu w ostatnich czasach wywoływały mnóstwo protestów w Polsce. Protesowały szereg odłamy ludności, masy robotników, chłopów i inteligencji, protestowała ludność Polski, która — była semper fidelis, której królowi Sobieskiemu papież postawił złotą różę — najwyższe odznaczenie katolickie dla rycerzy walczących o wiarę — i Watykan na te protesty nie reagował ani jednym słowem i ani jednym ruchem. Nie zauważył tych protestów także episkopat polski.

Natomiast mamy nowy list papieski do Niemców. List jest odręczny, więc to nie jest tylko nuda dyplomatyczna, to jest coś więcej. List odręczny podkreśla serdeczny stosunek do adresata. Adresatem był dr. Puen

der, przewodniczący Rady Gospodarczej Bizonii, jeden z głównych przywódców rewizjonistów niemieckich.

List zawiera m. in. taki ustęp: „Jeżeli uczyniliśmy wszystko, co było w naszej mocy, ażeby złagodzić moralne i fizyczne cierpienia Niemców — to dlatego, że znamy Niemców nie tylko z opowiadań, lecz również z długolichy osobistych obserwacji”.

My też znamy tych Niemców do których papież się zwraca jeżeli nie z długolichy, to w każdym razie z wieloletnich i to nie tylko obserwacji, lecz i z doświadczeń. Znamy ich z Oświęcimia, z Majdanka, z Birkenau, z ułicznych egzekucji, z palenisk z ludźmi itp. Nie mamy zamiaru zadawać głupiego retorycznego pytania, czy papież o tym nie wie, bo papież o tym wiedział i wie bardzo dobrze i nie go to nie obchodziło i nie obchodzi.

List odręczny papieża do dr. Pueniera nie jest wydarzeniem, które mogłoby nas kłopotować. Bo dlaczego kłopot? List ten nawet najbardziej załamany zdejmując zasłonę z oczu.

ST. M.

„Prawda” o nocie ZSRR do rządu Jugosławii

(Dokończenie ze str. 1-ej)

ko komu były one skierowane? Wszystko to są fakty i to fakty hanebne, których rządowi jugosłowiańskiemu nie uda się ukryć!

Realizując swój plan rezygnacji z Karyntii Słowackiej oraz konszachców z mocarstwami zachodnimi, rząd jugosłowiański prowadził w stosunku do ZSRR politykę dwulicową. Zaprzeczając interesy Karyntii Słowackiej oraz narodowe prawa Jugosławii, rząd jugosłowiański usiłował jednocześnie wywołać w narodach Jugosławii fałszywe wrażenie, jakoby w dalszym ciągu bronił swych pierwotnych żądań przekazania Karyntii Słowackiej Jugosławii. Rząd jugosłowiański chciał transakcji tej dokonać w ten sposób, aby całą odpowiedzialność za nią zrzucić na rząd radziecki. Świadczy o tym w sposób przekonujący rozmowa Tito z 1947 roku, kiedy to Tito zaproponował, aby rząd radziecki z własnej inicjatywy i we własnym imieniu wysunął minimalne, ograniczone żądania terytorialne, które w istocie rzeczy sprowadzały się do rezygnacji z Karyntii Słowackiej. Jednakże sam rząd jugosłowiański odmawiał uczciwie i w sposób oficjalny wysunąć tego rodzaju propozycje, nie chcąc brać na siebie za nie odpowiedzialności.

„Rude Prawo” o nocie ZSRR

PRAGA, 13.8. (PAP). Kontynuując na tę radzieckiego do rządu jugosłowiańskiego, dziennik „Rude Prawo” stwierdza, że nota ta ostatecznie zdemaskowała zdradziecki reżim Tito, który sprzeciwia się demokracji i socjalizmowi. Lud jugosłowiański — zaznacza „Rude Prawo” — coraz bardziej dochodzi do przekonania, że obecny rząd jugosłowiański zaprzęga go w niewolę do lara, że rząd ten nie tylko nie jest przyjacielem Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, lecz jest wręcz wrogiem własnego ludu.

Konszachcby de Gasperi — Tito

RZYM, 13.8. (PAP). Premier de Gasperi w udzielonym niedawno wywiadzie dał do zrozumienia, iż możliwe jest jego spotkanie z Tito oraz „uregulowanie” stosunków włosko-jugosłowiańskich. Wywiad ten wywołał pewne zaniepokojenie opinii publicznej, które znalazło odzwierciedlenie w komentarzach prasowych.

Dziennik „Messaggero” stwierdza, że kółka anglo-amerykańskie otwarcie przeciagają Tito na swoją stronę, przyrzekając dyktatorowi belgradzkiemu w formie nagrody wszelkiego rodzaju ułatwienia i przywileje, które niekiedy nie dają się pogodzić z prawami, a nawet z bezpieczeństwem Włoch.

Awans Bradley'a

WASZYNGTON, 13.8.49. (PAP). General Omar Bradley mianowany został przewodniczącym połączonych sztabów generalnych amerykańskich sił zbrojnych. Dotychczasowe stanowisko Bradley'a — szefa sztabu armii ludowej USA — objął general Collins.

W kilku wierszach

— Jugosłowiański emigrant polityczny w Czechosłowacji ogłosił apel do wszystkich szczerych patriotów jugosłowiańskich i postępowej opinii świata, w którym nawoływał do walki z krwawym reżimem Tito — Rankovicia.

— Unia Młodzieży Republikańskiej wydała odezwę wzywającą młodzież francuską do jak najliczniejszego udziału w manifestacjach z okazji Międzynarodowego Dnia Pokoju 2 września r.b.

— 12 bm. odbyła się przed gmachem sądu, w którym toczy się proces przeciwko przywódcom amerykańskiej partii komunistycznej — demonstracja, w której wzięli liczny udział weterani wojenni.

— W ciągu ostatnich 10 dni rząd egipski zwolnił z obozów koncentracyjnych ponad 300 osób — członków skrajnie nacjonalistycznej partii „Bractwa Muzułmańskiego”. Jak również syjonistów. Z drugiej strony ta sama Komisja nie zwolniła, a nawet nie przystąpiła do rozpatrzenia spraw aresztowanych komunistów, którzy od 1943 r. znajdują się w obozie koncentracyjnym — Lagerhaus.

— Poświadczenia w Iranie Whitley udaje się w dwutygodniową podróż do Syrii i Libanu. Celem podróży jest przeprowadzenie rozmów na temat utworzenia tzw. „osł” — Damaszek — Ankara.

— Pomoczą rządu USA a rządem państwa Izrael toczą się rokowania w przedmiocie budowy baz lotniczych na terenie państwa Izrael.

Kraje kapitalistyczne nie chcą się zajmować zagadnieniem bezrobocia na Zachodzie

Rada Gospodarczo-Społeczna ONZ odrzuciła po „taktycznym” głosowaniu rezolucję SFZZ

GENEWA, 13.8. (PAP). — Rada Gospodarczo-Społeczna zakończyła dyskusję nad sprawą bezrobocia i zatrudnienia, postawioną na porządku dziennym obrad przez Światową Federację Związków Zawodowych.

Ciężkie straty monarcho faszystów w Grecji

BUKARESZT, 13.8. (PAP). Rozgłoszenia Wolnej Grecji donosi, że wojska monarchofaszystowskie atakują w dalszym ciągu w rejonie Vitsi. Na odcinku Dimitris — Jeropighi — Gavros wszystkie ataki zostały odparte przez oddziały armii demokratycznej.

W rejonie Grammos panował względy spokój. Lokalne ataki nieprzyjaciela zostały rozbite i oddziały faszystowskie musiały się wycofać na swe stanowiska wyjściowe.

W ciągu 10 dni od 2—12 sierpnia wojska ateńskie straciły w rejonach Grammos i Vitsi przeszło 11.500 żołnierzy i oficerów w zabitach i rannych.

Dalsze sukcesy w Chinach

PEKIN 13.8. (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że oddziały armii ludowej wyzwoliły w prowincji Hunan miasto powiatowe Siangtan, położone w odległości 40 km. na południe Czangszu nad rzeką Siang. Ponadto zajęto miasto powiatowe Anhua, od dalone o 125 km. na zachód od Czangszu.

W południowej części prowincji Kiangsi formacje ludowe zajęły miasto powiatowe Hingkuo.

Manifestacja w Strasburgu przeciw „Radzie Europejskiej”

PARYŻ, 13.8. (PAP). W Strasburgu odbyła się potężna manifestacja demokratyczna na znak protestu przeciw tzw. Radzie Europejskiej i przeciwko paktowi atlantyckiemu. Na apel miejscowego komitetu Bojowników o Wolność i Pokój oraz związków zawodowych odpowiedziały tysiące mieszkańców Strasburga, organizacje polityczne, kobiece i młodzieżowe.

STRASBURG 13.8. (PAP). W tym samym czasie, gdy mieszkańcy Strasburga manifestowali przeciwko Radzie Europejskiej, odbywał się wiece, zorganizowany przez Unię Europejską, na który przybyło kilkuset tysięcy ludzi. Zosłali oni otoczeni trością w opiekę policji, która z bronią u siebie pilnowała by wiece nie „zostało zakłócone”. Przemawiali delegaci Danii, Holandii i Belgii, jednakże głos na rola przypadał Reynaud i Churchillowi. Obaj mówcy wypowiedzieli się otwarcie za udziałem Niemiec Zachodnich w Radzie Europejskiej, demaskując jej rzeczywisty charakter.

Mac Arthur wezwany do Waszyngtonu

WASZYNGTON, 13.8. (PAP). Na łącznym posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych i wojskowych postanowiono większość głosów wezwać do Waszyngtonu dowódcę amerykańskich wojsk okupacyjnych w Japonii Mac Arthura w celu wysłuchania (ego opinii w sprawie programu pomocy wojskowej).

NOWY JORK, 13.8. (PAP). Korespondent waszyngtoński dziennika „New York Times” wskazuje, że na wspólnym tajnym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych i komisji wojskowej Senatu USA, na którym rozpatrywano projekt ustawy o „pomocy wojskowej” dla państw obcych — nie został wysłuchany ani jeden przedstawiciel opozycji.

Znamy ten „ukochany Berlin”

W najnowszym numerze „WOLNYCH LUDZI” (organ Zw. b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych) ukazał się list do redakcji, napisany przez b. oświecimiankę, Zofię Bratko. Przedrukujemy ten list w całości. (Red.)

Szerokie rzesze b. więźniów żywo komentują przemówienie papieża, które wygłoszone zostało przez radio w dniu 17 lipca. (Chczi tu o ostatnie przemówienie Piusa XII do Niemców, wygłoszone po niemiecku — przyp. Red.)

My, byli więźniowie mamy swój specjalny i zupełnie odmienny punkt widzenia na wiarę i praktyki religijne.

Przemyśleliśmy te rzeczy głęboko jeszcze w obozie, w czasie bezsennych nocy, na „rewirze”, zamknięci w bunkrach i pojedynkach licznych kaźni.

Modliliśmy się żarliwie, skrycie, no silnymi przy sobie różańce i krzyżyki wykonane z okruchów chleba lub też... bluznińskich, patrząc na snujące się dymy z krematoriów. Nieraz przez długie miesiące żyliśmy skłóceniem z Bogiem, bardzo już zmęczeni oczekiwaniem i niecierpliwością.

Wiara tkwiła w nas jednak; potrzebna była do przetrwania każdemu wię-

List oświęcimianki

niowi tak samo, jak pajda chleba czy miska zupy.

W najniebezpieczniejszych chwilach życia pogodzeni, wracaliśmy zawsze do niej.

Gdyby tak się stało, że do nas zamkniętych w obozach i więzieniach prze-mówiłby wtedy papież Pius XII, gdyby powiedział choć kilka słów pocieszenia, na pewno mniej załamanych psychicznie poszłoby do gazu czy na druty.

Niestety! Dla nas nie było słów pociechy. Błogosławieństwo, wyrażenie wdzięczności za miłość, wiarę, wytrwałość i cierpliwość zachował papież Pius XII dla „kochanych synów i córek Berlina, okręgu berlińskiego i Pomorza”.

A przecież z tego właśnie Berlina wyszła apokaliptyczna bestia, rozszalała się na całą Europę.

Z tego Berlina — siedliska zwyrodniałców, takich jak Hitler, Himmler, Goering, Frank, Kaltenbrunner i wielu innych, wychodziły zarządzenia mordowania i niszczenia milionów niewinnych ludzi, wyznających wiarę katolicką.

Przedstaw. Anglii, USA i Francji za jej tendencje, wrogię stanowisko w stosunku do sprawowania SFZZ i w stosunku do jej propozycji. Przedstawiciele ci uciekali się do jawnie fałszywych argumentów i do oszczerstw, usiłując umniejszyć znaczenie wzrostu bezrobocia w ich krajach. Delegat brytyjski Smith starał się usprawiedliwić ogromne wydatki wojskowe Anglii jako środek zmniejszający zagrożenie z Niemcami, a nie tak jak to podkreślał w swych przemówieniach przedstawiciel Polski, dr. Suchy — stara faszystowską teorię o tym, że wydatki na uzbrojenie mają jakoby zbawiający wpływ na życie gospodarcze kraju.

W odpowiedzi przedstawicielom Anglii, USA i Francji zabrał głos przewodniczący SFZZ Di Vittorio, który dowiódł, jak bezpodstawne i niepoważne są argumenty przeciwko projektowi rezolucji, przedłożonej przez SFZZ. Stwierdził on, że rezolucja ta mogłaby być przyjęta, gdyby delegacje Stanów Zjednoczonych, Francji i Anglii nie odnosiły się do niej z uprzedzeniem.

Po przemówieniu di Vittorio zabrał głos przedstawiciel ZSRR Arutunian, który podkreślił, że nikt nie może za-przeć, iż właśnie SFZZ przedstawia Radzie konkretne środki do walki z bezrobociem. Nikt, prócz tych delegacji, które poparły propozycję SFZZ, nie przedstawiał żadnych realnych propozycji do walki z klęską bezrobocia. Delegacje, sprzeciwiające się propozycji SFZZ — powiedział Arutunian — zalecają jedynie studiowanie zagadnienia bezrobocia.

Delegacja radziecka uważa, że Rada Gospodarczo-Społeczna nie może zająć takiego stanowiska. Delegacja radziecka popiera propozycję SFZZ.

W niedzielę wybory w Zach. Niemczech Watykan inicjuje ostrą nagonkę na partie demokratyczne

BERLIN, 13.8. (PAP). — W niedzielę odbywają się w Niemczech Zachodnich wybory do tzw. „Bundestagu”. W kolach politycznych wybory te otrzymały nazwę „wyborów rozłamowych”, ponieważ zadaniem ich jest stworzenie przynajmniej jednej legalnej dla wspólnej akcji Anglosasów i prawicy niemieckiej, mającej na celu rozbiście Niemiec.

Organ niemieckich związków zawodowych „Tribüne” stwierdza, że niedzielne wybory będą fałszem, zmierzające do wprowadzenia w błąd narodu niemieckiego. W kolach dziennikarskich uważa się, że jednym z celów niezwykle kosztownej i hałaśliwej kampanii przedwyborczej jest odwrócenie uwagi narodu niemieckiego od istotnych zagadnień.

Na zlecenie Watykanu kler katolicki bierze czynny udział w akcji wyborczej, uczestnicząc w nagonce antykomunistycznej i podsycając propagandę rewizjonistyczną, skierowaną przeciwko granicy polsko-niemieckiej.

Obserwatorzy polityczni zwracają uwagę na to, że na terenie Niemiec Zachodnich jedynie partia komunistyczna wystąpiła przeciwko kampanii rewizjonistycznej oraz w obronie granicy polsko-niemieckiej. Partia komunistyczna wydała na temat granicy polsko-niemieckiej broszurę oraz ulotki drukowane w olbrzymim nakładzie.

Anglosaskie władze okupacyjne w sposób czynny ograniczają akcję wyborczą partii komunistycznej. Władze te są zaniepokojone okolicznością, że frekwencja na wiecach komunistycznych jest bardzo wielka. W ciągu ostatnich dni policja anglosaska proteguje bandy faszystowskie niemieckich chłaz grupy tzw. osób deportowanych, w skład których wchodzi zbrodniczy element, ukrywający się w Niemczech Zachodnich. Bandy te organizują napady na wiece partii komunistycznej i zrywają afisz komunistyczne.

W tych warunkach kampania przedwyborcza — zdaniem dziennikarzy postępowych — przypomina okres przed dojściem Hitlera do władzy, kiedy wybory odbywały się pod znakiem terrorku, demagogii, szowinizmu i podlegania do wojny.

ZZ i gotowa jest rozpatrzyć wszelkie inne konkretne propozycje, zmieniające dotychczasowe stanowisko. Nie przedstawiając żadnych konkretnych propozycji — delegaci USA, Anglii i Francji sprzeciwiali się w dalszym ciągu projektowi rezolucji SFZZ, wniesionemu na porządek dzienny obrad przez delegację polską.

Na wniosek delegacji polskiej głosowanie nad projektem rezolucji odbyło się nad każdym punktem tej rezolucji.

W większości delegacji z delegacjami USA, Anglii i Francji na czele powstrzymała się od głosowania oddzielnymi punktami rezolucji. Delegat Libanu trzykrotnie głosował wraz z delegatami ZSRR, Białorusi i Polski.

Wszystkie konkretne zalecenia SFZZ podczas głosowania nad poszczególne punkty były przyjęte 3—4 głosami przy 14 wstrzymujących się od głosu. Następnie odbyło się głosowanie nad rezolucją w całości. Wtedy to Anglii, Amerykanie i pierażące je delegacje zrzuciły masę. Rezolucji oni przeciwko przyjęciu rezolucji w całości, chociaż nie zawierają ona ani jednego punktu, przeciwko któremu występowaliby w czasie poprzedniego głosowania.

Za przyjęciem rezolucji w całości głosowali delegaci ZSRR, Białorusi i Polski. Delegat Indii wstrzymał się od głosowania, zaś delegat Libanu był nieobecny w czasie głosowania. Przeciwno przyjęciu rezolucji głosowało 13 delegacji.

Po odrzuceniu rezolucji SFZZ — delegacja radziecka poczyniła próby, zmierzające do pewnego polepszenia projektu wspólnej anglo-francusko-amerykańskiej rezolucji i w tym celu wniosła szereg poprawek. Jednakże poprawki delegacji radzieckiej zostały odrzucone przez większość.

Większością 13 głosów przeciwko 2 wstrzymującym się Brazylii i Indii — przyjęto rezolucję przedstawioną przez delegację Anglii, Stanów Zjednoczonych i Francji. Przeciwno niej głosowali delegaci ZSRR, Białorusi i Polski.

150 wiz

Odyseja 150 dzieci polskich porwanych wbrew elementarnym zasadom etyki przez tzw. Międzynarodową Organizację do spraw Uchodźców — trwa. Według ostatnich wiadomości, dzieci znajdują się w Brnie, która stanowi amerykańskie enklawe w brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech. Ponadto udało się ustalić, że jeden fakt o zasadniczym dla sprawy znaczeniu, Organizacja dla spraw Uchodźców (IRO) wystąpiła już o wizy tranzytowe przez terytorium Stanów Zjednoczonych. Ta ostatnia wiadomość potwierdza nagłębze obawy opinii i władz polskich, ponieważ wydaje się już nie ulegać wątpliwości, że dzieci zostaną przetransportowane do Kanady.

Czytelnicy są już dostatecznie obznajmieni z przebiegiem tej nieszczęsnej sprawy. IRO, poruwając dzieci polskie i uniemożliwiając im powrót do ojczyzny, pogwałca nie tylko podstawowe zasady zwykłej ludzkiej moralności, ale i swój własny statut. Punkt 6-ty części II aneksu do tego statutu mówi, że IRO nie „współpracuje z propagandą i ruchami zachęcającymi uchodźców, by nie wracali do krajów ich pochodzenia”, podczas gdy opiekunami dzieci zostali mianowani przez IRO emisariusze „rządu” londyńskiego.

Ala w obecnym stadium rozwoju sprawy, nawet nie to jest najważniejsze. Dzieci otrzymały wizy tranzytowe przez terytorium Stanów Zjednoczonych. Narzuca się po prostu pytanie, czy jest możliwe, by władze amerykańskie, które tak dokładnie sprawdzały wszelkie podania o wizy, nie wiedziały, jakie to dzieci mają przez ich terytorium przejechać. Władze amerykańskie muszą przeciwstawić sobie sprawę, że przepuszczając dzieci przez Stany Zjednoczone, wzięłyby udział w pogwałceniu statutu, który rząd amerykański sam podpisał. Stany Zjednoczone są bowiem jednym z członków założycieli IRO. Chcielibyśmy wierzyć, mimo iż wiara opiera się na bardzo kruchych podstawach, że zasłała tu tylko tragiczna pomyłka. Jest jeszcze czas pomyłkę tę naprawić. Władze amerykańskie mogą jeszcze nie dopuścić, aby Stany Zjednoczone w obliczu świata stały się oficjalnym wspólnikiem zorganizowanego kidnapperstwa. (2)

Kobiety Gdańska wobec groźb Watykanu

Na zebraniu aktywu Ligi Kobiet powzięto rezolucję, w której dają łaczki kobiecie Gdańska protestując przeciw groźbom Watykanu i postanawiają zapoznać ogół kobiet Wybrzeża z treścią i wagą dekretu Rządu o ochronie wolności sumienia i wyznania.

Członkinie Ligi Kobiet uchwaliły jednocześnie w odpowiedzi na zadokumentowanie groźby Watykanu przyspieszyć wykonanie planu 3-letniego na swych odcinkach pracy.

Wysokie ordery CSR dla polskich oficerów

MOSKWA, 13.8. (PAP). Dnia 12 sierpnia w ambasadzie czechosłowackiej w Moskwie odbyła się uroczystość wręczenia wysokich orderów Republiki Czechosłowackiej polskim oficerom, którzy odznaczali się w walkach o wyzwolenie Czechosłowacji.

Orderem „Białego Lwa” odznaczony został attaché wojskowy ambasady R. P. w Moskwie gen. Prus-Wieckowski za służbę przy wyzwoleniu miast czechosłowackich Ruda Lipa, Czeska Lipa i Mielnik. Kilku innych oficerów polskich odznaczonych zostało wyższymi orderami.

Chłopi bułgarscy u wiceprem. Minca

W dniu 13 bm. wicepremier Hilary Minc podejmował w Prezydium Rady Ministrów wycieczkę chłopów bułgarskich, zwiedzającą Polskę.

Na przyjęciu obecni byli członkowie Rządu R. P., przedstawiciele partii politycznych i ambasador Bułgarii, F. Kozłowski.

Nie przyczyna, ale skutek

(Dokończenie ze str. 1-ej)

duje się na radykalną akcję przeciwko rządowi jugosłowiańskiemu i jugosłowiańskiej partii komunistycznej. Tito i jego doradcy uważali najwidoczniej, że groźba utraty Jugosławii jako ognia w obozie antyimperialistycznym będzie tak silna, iż obóz ten zgodzi się milczeć na wszelkie żądania jugosłowiańskie za cenę tylko, by nie doszło do otwartego rozłamu.

Tito się przeliczył. Metoda szantażu zawiodła. Rezolucja Biura Informacyjnego nie pozostawiła żadnych wątpliwości co do tego, że partie komunistyczne i robotnicze zdawały sobie całkowicie sprawę z aż nadto wątpliwej wartości grupy Tito jako „sojusznika”. Od tego czasu, droga kierownictwa KPJ była już łatwa do przewidzenia. Przy dalszej polaryzacji sił na świecie, utrzymanie się rządu jugosłowiańskiego „na uboczu” było oczywiste nie do pomyślenia. Co raz bardziej i coraz szybciej gru-

za kierowników polityki jugosłowiańskiej przechodzi do przeciwnego obozu. Dla celów propagandowych, przedstawiciele jugosłowiańscy wspominają — zresztą słabo — o groźbie i niebezpieczeństwie imperializmu. Głównego a raczej jedynego wroga upatrują w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej.

Rząd Tito rozumie, że jawne wystąpienie przeciwko Związkowi Radzieckiemu może mieć dla niego skutki jak najbardziej fatalne, wie bowiem, że Jugosłowianie cenią wysoce ZSRR i przyjaźń krajów demokracji ludowej. Nota radziecka demaskuje w pełni przed narodem jugosłowiańskim charakter titoizmu i ujawnia, że rezolucja Biura Informacyjnego była nie przyczyną odejścia rządu belgradzkiego od obozu demokratycznego — ale skutkiem jego krętkości polityki, prowadzonej na długo przed pooczywiście nie do pomyślenia. Co raz bardziej i coraz szybciej gru-

ZYGMUNT BRONIAREK

G o s p o d a r k a i f i n a n s e

Regulowanie obrotu gotówkowego

Plan kasowy instrumentem gospodarki planowej

Gospodarka planowa posługuje się dwoma zasadniczymi rodzajami pieniądza — pieniądzem gotówkowym i bezgotówkowym.

Pieniądz gotówkowy jest pieniądzem, który przybiera postać materialną w formie najczęściej biletów banku, a rzadziej biletów Skarbu Państwa. Obecnie w Polsce pieniądzem gotówkowym są bilety emitowane przez Narodowy Bank Polski, na których napis głosi, że „są prawnym środkiem płatniczym w Polsce”.

Pieniądz bezgotówkowy traci postać materialną i przybiera formę wartości przedsiębiorstw, urzędów, instytucji i ludności w stosunku do banków. Wierzytelności te są zapisane na rachunkach bieżących. Sumy te mogą być podjęte przez właściciela rachunku w każdej chwili. Dyspozycja z takiego rachunku może mieć miejsce w formie przelewu na inny rachunek lub też w formie podjęcia gotówki. Pieniądz bezgotówkowy jest więc natychmiast płatny zobowiązaniem banku wobec przedsiębiorstwa, instytucji lub jednostki w granicach określonych rachunkiem.

Powstaje pytanie, czy owe dwa rodzaje pieniądza różnią się czymś między sobą. Odpowiedź będzie zależała od tego, kto na to pytanie będzie odpowiadał.

Dla przedsiębiorstwa, instytucji lub ludności ocena różnicy sprowadza się do stwierdzenia, którym środkiem jest wygodniej dokonać płatności

Nowy oddział NBP

Z dniem 16 bm. Narodowy Bank Polski uruchamia nowy Oddział Banku w Krynciu - Zdroju. Okręg banku w tym Oddziale będzie obejmował Krynicę-Zdrój i wieś, gminy zbiorowe Tiliż i Muszyne, z m. Muszyna, oraz Zegiestów-Zdrój (wszystkie miejscowości należą do pow. Nowy Sącz).

Wśród wydawnictw

Wiadomości Narodowego Banku Polskiego

Ukazał się numer siódmy miesięcznika „Wiadomości Narodowego Banku Polskiego”. W części sprawozdawczej no wy numer przynosi omówienie sytuacji ekonomicznej Polski w maju br., ze szczególnym uwzględnieniem gospodarki pieniężnej.

W dziale „bieżących zagadnień gospodarczych” znajdujemy tłumaczenie broszury radzieckiego ekonomisty A. M. Birmiana pt. „Środki obrotowe przedsiębiorstwa przemysłowego”. W wydawstwie swoim autor omawia trzy zasadnicze zagadnienia:

- 1) pojęcie środków obrotowych, ich skład, strukturę, obrotowość;
- 2) organizację środków obrotowych w przedsiębiorstwach przemysłowych;
- 3) zamierzenia ku udoskonaleniu używania środków obrotowych w przedsiębiorstwach przemysłowych.

W dziale artykułowym nowy numer zawiera dwie pozycje: artykuł mgr. Alana Cegielskiego na temat techniki planu kasowego oraz artykuł J. Chodaka na temat bilansu dochodów ludności oraz podażi dóbr i usług.

Zagadnienie planowania kasowego w naszym systemie płatności finansowych jest zupełnie nowe. Rozważaniem teoretycznym nad istotą planu kasowego i jego znaczeniem w systemie gospodarki uspołecznionej poświecono już były na łamach „Wiadomości NBP” dwa artykuły: mgr. A. Cegielskiego — „Zagadnienie emisji w planowaniu finansowym” (nr 10 z 1948 r.), oraz dr P. Siłmickiego — „Istota planu kredytowego i kasowego” (nr 4 z 1949 r.). Obecnie, w numerze siódmym mamy omówienie techniki planowania kasowego. W artykule J. Chodaka znajdujemy natomiast omówienie zasad metody tzw. centralnej przy sporządzaniu bilansu dochodów ludności oraz podażi i usług.

Gazeta Handlowa

Nowy (4) numer „Gazety Handlowej” przynosi na wstępie artykuł o celu i zadaniach Polskiej Izby Handlu Zagranicznego. Mgr Jan Zabłowiec pisze o znaczeniu kredytów operacyjnych w przedsiębiorstwach handlu zagranicznego. Obok ciekawych wywiadów z prof. Rudolfskiej z nac. dyr. CDP Wyrobów Metalowych iż. Bo guszem. W dziale zagranicznym mgr J. Ba czyński kreśli uwagi na temat handlu z ZSRR.

„Bisz” oficjalnym organem CUSZ-u

Wydawany przez MPiH w okresie 1947-48 na powołaniu Biuletynu Informacyjnego Szkolnictwa Zawodowego BISZ doczekał się druku. Wraz ze zmianą szaty graficznej nastąpiły po ważne zmiany w samym charakterze wydawnictwa. Strona informacyjna, która dotychczas dominowała w wydawnictwie zejdzie na plan drugi. Biuletyn będzie miał charakter wybitnie instrukcyjny i przeznaczony będzie zarówno dla nauczycieli jak i dla wszystkich osób, których praca w jakikolwiek sposób łączy się ze szkoleniem zawodowym. Biuletyn jest oficjalnym organem Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego.

oraz, który z nich łatwiej i bezpieczniej daje się przechować na okres następny.

Inaczej na tę sprawę patrzy bank, to jest instytucja, która pieniądz tworzy i daje go do ręki przedsiębiorstwu. Zarówno pieniądz gotówkowy jak i bezgotówkowy jest zobowiązaniem banku. Zobowiązanie to w systemie waluty złotej wyrażało się obowiązkiem banku dostarczenia w zamian za banknot kruszców lub dewiz złotych. W systemie zaś waluty kierowanej oznacza ono prawo posiadacza pieniądza do korzystania z części majątku lub produkcji narodowej. Ten, kto posiada jednostkę pieniężną, może nabyć dobro dla dalszej przeróbki, w celu spożycia lub odłożenia, czyli akumulacji.

Bank wypuszcza pieniądza na rynek po to by, jako środek wymiany, pomagać człowiekowi w działalności gospodarczej. Oczywiście bank wypuszcza pieniądza, chce wiedzieć czy jego środek dobrze spełnia nałożone nań zadanie. W tym celu musi śledzić, jak jego „zobowiązanie” jest wykorzystywane w rękach jednostki. Dla gospodarki jako całości, nie jest obojętne, czy jednostka płatnicza spełnia rolę pomocnika w produkcji i wymianie t. zn. czy obieg pieniądza jest ściśle związany z wymianą dóbr i usług, czy też nie. Istnieć powinna różnica w ogólnym rezultacie gospodarczym zależnie od tego, czy jednostka pieniężna pomaga w produkcji dóbr podstawowych, czy też przyczynia się do rozwoju dóbr dalszej potrzeby. Gorzej znacznie jest, gdy pieniądz pozostaje na rynku niewykorzystany a najgorzej — gdy nie jest przeznaczony na cele produkcyjne, a jedynie na cele spekulacyjne.

Oto, jeżeli oglądamy nasze dwa rodzaje pieniądza z tego punktu widzenia, to widzimy, że różnią się między sobą dość poważnie.

Pieniądz gotówkowy jest w ciągłej ewidencji banku. Gdy zmienia właściciela i przechodzi z rachunku na rachunek — bank ma możność obserwować charakter płatności, czyli może sprawdzić, jakie ów pieniądz wykonuje zadania z punktu widzenia ogólnego — gospodarczego.

Inaczej przedstawia się sprawa z pieniądzem gotówkowym. Bank ma możność kontroli na jaki cel zostaje banknot przeznaczony jedynie w momencie kiedy wydaje go ze swej kasy. Późniejsze ruchy banknotu oraz przyczyny przechodzenia jego z ręki do ręki nie są już przez bank kontrolowane. Banknot w obiegu wymyka się z pod kontroli banku.

Na taką sytuację nie może sobie pozwolić gospodarka planowa, która przy pomocy planów szczegółowych normuje każdą działalność gospodarczą. Nie też dziwnego, że na regulowanie obrotu gotówkowego przeznaczają się jeden ze szczegółowych planów finansowych, który nazywa się planem kasowym. Plan ten jest opracowywany przez bank emisyjny, czyli ten bank, który czuwa nad wielkością i rodzajem obiegu pieniężnego.

Aby ułatwić zadanie planu kasowego należy wpierw odpowiednio zorganizować obieg gotówkowy. I tutaj są konieczne dwa podstawowe zarządzenia.

Pierwsze dotyczyć zwa. jednostki kasy. Jeżeli się chce wiedzieć wszystko o pieniądzu gotówkowym, wtedy nie należy wypuszczać go z kasy banku do kasy przedsiębiorstwa a prowadzić kasę przedsiębiorstwa przez bank. Wtedy dla gospodarki narodowej będzie posiadała jedną kasę i wtedy ta kasa będzie zawsze miała w swej ewidencji pieniądza gotówkowego, podobnie jak kasa przedsiębiorstwa wie dokładnie ile, kiedy i na co została gotówka wykorzystana.

Zasadę jednostki kasy realizuje się przez obowiązek każdego przedsiębiorstwa codziennego odprowadzania gotówki do kasy banku. Przedsiębiorstwo pozostawia u siebie zupełnie drobne kwoty, a wszelkie wypłaty dokonuje przy pomocy sum podjętych

Czołowi przodownicy hutnictwa

W hucie „Kościuszkowej”, której załoga pierwsza rzuciła hasło oszczędności i przedterminowego wykonania planów produkcyjnych, przoduje pierwszy wysiadczy Władysław Truchan, który przekraczając od dłuższego czasu swoje normy produkcyjne wykonuje około 20 proc. ponad normę.

W hucie „Batory” wysoką wydajność pracy osiągnął pierwszy kowal Jerzy Cza ja wykonując 145 proc. normy. Jeden z najlepszych wyników w swojej specjalności osiągnął formierz huty „Bankowa” Stanisław Gorzelańczyk, wykonując w ostatnim czasie około 200 proc. normy miesięcznej. Zatrudniony w tej samej hucie murarz Marian Rychter przyczynił się w znacznym stopniu do podniesienia produkcji huty, przyspieszając bardzo poważnie prace remontowe i wykonując 140 proc. normy.

Na czoło załogi huty „Pokoły” wysunęli się dzięki systematycznej pracy Paweł Pawlik, zatrudniony przy budowie konstrukcji remontowych (128 proc. normy) oraz Karol Wiercz pracujący przy walcowaniu wlewków (118 proc. normy).

z banku. W takim wypadku pieniądza gotówkowy w każdym rozpatrywanym momencie jest albo w kasie banku, albo w kieszeni ludności, albo też zbierany jest przez kasy przedsiębiorstw (z tytułu utargu) lub urzędów skarbowych (z tytułu podatków), które wieczorem odprowadzają go do kasy banku. W miarę potrzeby przedsiębiorstwo lub urząd skarbowy podejmują gotówkę z kasy banku.

Drugim momentem organizacyjnym jest ograniczenie charakteru pracy pieniądza gotówkowego. Jak już powiedzieliśmy pieniądza w rękach jednostki jest świadectwem uprawniającym ją do zakupu dóbr przeznaczonych do dalszej przeróbki, do akumulacji (inwestycji lub wzrostu zapasów) lub do konsumpcji. Jak widzimy praca ta jest ekonomicznie różnorodna. By pogodzić zasadę jednostki kasy, a więc braku kasy w przedsiębiorstwach, z zasadą ograniczenia roli pieniądza gotówkowego — trzeba pozwolić przedsiębiorstwu płacić pieniędżem gotówkowym jedynie na rzecz ludności.

Sprawę tę bardzo prosto rozwiązuje nałożony na przedsiębiorstwa obowiązek obrotu bezgotówkowego. Głównym tego obowiązku przedsiębiorstwo nie ma prawa płacić innemu przedsiębiorstwu gotówką, a tylko przelewem. W takiej sytuacji pieniądza gotówkowy traci faktycznie (prawnie — nie) uprawnienia środka płatniczego, za który można nabyć do bra przeznaczone do akumulacji (inwestycji i wzrostu zapasów) oraz do dalszej przeróbki. Tego rodzaju płatności dokonują bowiem przedsiębiorstwa jedynie w stosunku do innych przedsiębiorstw, a więc przy pomocy przelewu.

Dla pieniądza gotówkowego pozostaje zatem uprawnienie świadectwa, że osoba będąca w posiadaniu banknotu brała udział w produkcji i że z tego tytułu ma prawo nabycia dóbr i usług konsumpcyjnych (zapłata za pracę) albo że dana jednostka z racji uprzednio dokonanej lub przyszłej pracy ma prawo korzystać z obecnych dóbr i usług (emerytury i stypendia).

Przy takim ograniczeniu pracy banknotu przedsiębiorstwo lub urząd podejmują z kasy banku gotówkę na zapłatę wydatków osobowych. Z drugiej strony pieniądza wraca od tejże ludności po przez przedsiębiorstwa za dobra lub usługi konsumpcyjne, względnie przez urzędy i instytucje z tytułu świadczeń, jak podatki, składki itp.

Jeżeli teraz połączymy zasadę jednostki kasy, a więc zasadę, że jedyną kasą gospodarki narodowej jest kasa banku, z wyżej opisanym ograniczeniem obrotu gotówkowego, który się sprowadza do dochodów i wydatków ludności pojętej jako konsument, wtedy łatwo wyobrazić sobie plan, który będzie regulował obrót gotówkowy.

Plan ten wykaże wpływy gotówkowe przedsiębiorstw i urzędów, które jednocześnie są wpływami kasy banku, gdyż kasa banku jest właśnie kasą przedsiębiorstw i urzędów. Głównym źródłem tych wpływów, jak już powiedzieliśmy, jest utarg w sklepach detalicznych, opłaty za różne świadczenia i usługi (jak np. kino, radio) oraz podatki i opłaty administracji publicznej (państwowej i samorządowej). Ten ruch pieniądza gotówkowego jest ruchem powrotnym, skierowanym do banku, a więc przyczynia się do spadku emisji.

Ubezpieczenia gospodarcze w Polsce

Nazwy ubezpieczenia gospodarcze używamy na określenie instytucji ubezpieczeń rzeczowych i osobowych. Będą to więc różnego rodzaju ubezpieczenia indywidualne, jak na życie, od ognia, nieszczęśliwych wypadków, kradzieży, grabieży, ubezpieczenia przewozowe itd.

W Polsce przedwojennej ubezpieczenia gospodarcze były słabo rozwinięte. Jednocześnie towarzystwa i zakłady ubezpieczeniowe, w obzrywym stopniu oparte przez kapitały zagraniczne, prowadziły gospodarkę bankową — nastawione na zdobywanie jak największych zysków, osiągały ten cel kosztem interesów gospodarczych kraju i ludności. Między poszczególnymi zakładami toczyła się ostra walka konkurencyjna co m. in. powodowało niewspółmierne podrobie kosztów obsługi ubezpieczeń oraz zaniedbanie ubezpieczeń drobnych, zwłaszcza o większym ryzyku (np. od grabieży).

Istniejące wówczas, w liczbie sześciu, zakłady publiczne z PZUW na czele, pracujące na innych zasadach, wypełniały w miarę możliwości wyznaczone im zadania, nie były jednak w stanie opłacać sytuacji.

Uzdrowienie dziedziny ubezpieczeń gospodarczych i oparcie jej na właściwych podstawach nastąpiło dopiero w Polsce Ludowej. Działalność prywatnych zakładów została zawieszona. Jedyną instytucją prowadzącą obecnie ubezpieczenia gospodarcze jest reaktywowany po wojnie **Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych (PZUW)**, będący instytucją publiczną — prawną.

Z drugiej strony plan wykaże wydatki przedsiębiorstw i urzędów w formie wydatków osobowych, jak płace, nagrody, emerytury, stypendia i innego rodzaju zasiłki. Wydatki te będą jednocześnie wydatkami kasy banku oznaczając wzrost emisji biletów banków.

Zależnie od tego, która strona przeważa wpływy czy wydatki gotówkowe przedsiębiorstw i urzędów a tym samym i banku, będziemy mieli w rezultacie spadek lub wzrost emisji.

W ten sposób opracowany plan kasowy, który jak widzimy, jest planem obrotu gotówkowego, potrafi nie tylko ustalić wysokość przyszłego obiegu gotówkowego, ale również określić przyczyny zmian w tej wysokości. Słowem, plan kasowy określa wysokość i rodzaj obrotów pieniądza gotówkowego, to jest obrotów związanych z nim dóbr i usług. Tym samym kontroluje jego rolę gospodarczą i nie pozwala na używanie go na cele gospodarczo szkodliwe (spekulacja) lub gospodarczo jałowe (leżauryzacja).

Przedstawione wyżej główne założenia planu kasowego mogą mieć zastosowanie w modelu gospodarczym, gdzie obroty między wszystkimi przedsiębiorstwami, urzędami i instytucjami, mogą być płatne tylko przelewem bezgotówkowym.

W wypadku gdy dopuścimy niektóre płatności między przedsiębiorstwami przy pomocy gotówki, wtedy układ zasadniczych pozycji planu kasowego nieco się zmieni. Dotyczy to zwłaszcza wymiany między miastem a wsią. Przedsiębiorstwo rolne ma specjalny charakter i z tego powodu pełny obrót bezgotówkowy między wsią i miastem jest niemożliwy. Wobec tego odstępujemy się od zasady obrotu bezgotówkowego między przedsiębiorstwem rolnym a innymi przedsiębiorstwami, które sprowadzają się w większości do jednostek handlowych.

W takim wypadku omówione wyżej pozycje wpływów planu kasowego nie ulegną zmianie. Natomiast strona wydatków planu, prócz głównej pozycji płac i zasiłków, otrzyma jeszcze drugą, a mianowicie zakupy na wsi.

Tak uzupełniony model obrotu gotówkowego jest typowym modelem gospodarki socjalistycznej, gdzie na emisję ma wpływ różnica następujących głównych pozycji:

- (płace + zasiłki + zakupy na wsi)
- (utarg za towary i usługi + podatki i opłaty admin. + oszczędność).

W ustroju gospodarki właściwej demokracji ludowej — model komplikuje się przez istnienie gospodarki nieuspołecznionej, która, traktowana jako przedsiębiorstwo, aczkolwiek za chowuje prawo posiadania kasy własnej, tym nie mniej odprowadza gotówkę do banku spłacając kredyty lub czyniąc wkłady oszczędnościowe, oraz podejmuje gotówkę z kasy banku z poczynionych uprzednio wkładów lub z racji otrzymanego kredytu.

Tak się przedstawia możność regulowania obrotu gotówkowego, którego zadaniem jest czuwanie, by pieniądz gotówkowy będąc pod ciągłą obserwacją i kontrolą, spełniał rolę gospodarczo uzasadnioną i nie podlegał zmianom w jego sile kupna a tym samym był dobrym wyrazicielem siły nabywczej ludności pracującej.

P. S.

Rozwój hutnictwa i metalurgii CSR

Pomimo trudnej sytuacji surowcowej (brak naturalnych bogactw hutniczych) przemysł hutniczy Czechosłowacji notuje coraz to nowe osiągnięcia produkcyjne. Produkcja surowego żelaza w 1948 r. przekroczyła stan z 1946 r. o 92 proc. a z 1937 r. o 2 proc. Wyrób surowego stali wzrósł o 70 proc. w stosunku do roku 1946 a o 20 proc. w stosunku do r. 1937.

Plan pięcioletni przewiduje wzrost ogólnej produkcji o 149 proc., w tym wyrób surowego żelaza o 80 proc., stali o 45 proc. i walcowanego żelaza o 48 proc. W ten sposób produkcja przemysłu hutniczego zwiększy się o 163 proc. — surowego żelaza, 153 proc. — surowej stali i 162 proc. — walcowanego żelaza w stosunku do najwyższego poziomu przedwojennego.

Ok. 90 proc. inwestycji przemysłu hutniczego poświęconych jest jego rozbudowie. Przewidziane w planie tzw. „wielkie inwestycje”, realizowane będą dopiero w drugiej połowie pięcioletnia, globalnie jednak największą część inwestycji będzie zrealizowana już w 1950 i 1951 r.

Jeżeli idzie o siłę roboczą przemysłu hutniczego to plan pięcioletni przewiduje zwiększenie ilości pracowników do 95.000 osób. Znaczącym to postęp w stosunku do 1948 r. o 25 proc.

Wielka rozbudowa hutnictwa spowoduje

Plan pięcioletni przewiduje zwiększenie produkcji w 1953 r. o 193 proc. w stosunku do 1948 r. Wzrost produkcji pogięcia ze sobą olbrzymi wzrost zapotrzebowania na siły robocze. Przy końcu planu pięcioletniego liczba pracowników, zatrudnionych w przemyśle metalurgicznym, dobiegnie liczby 142.000 osób przy czym planuje się wzmoczenie wydajności pracy o 35 proc. w stosunku do roku 1948. Do podniesienia produkcji przyczyni się także w wysokim stopniu modernizacja procesów produkcyjnych. Dużą wagę przywiązuje się też do wewnętrznej organizacji pracy w fabrykach. Zwiększona zostanie poza tym kontrola jakości wyrobów. (c)

Generalną próbą dla tego przemysłu był okres dwuletniego planu gospodarczego. Z próby tej czechosłowacki przemysł maszynowy ciężkich jak zresztą cały przemysł metalurgiczny wyszedł zwycięsko.

Plan pięcioletni przewiduje zwiększenie produkcji w 1953 r. o 193 proc. w stosunku do 1948 r. Wzrost produkcji pogięcia ze sobą olbrzymi wzrost zapotrzebowania na siły robocze. Przy końcu planu pięcioletniego liczba pracowników, zatrudnionych w przemyśle metalurgicznym, dobiegnie liczby 142.000 osób przy czym planuje się wzmoczenie wydajności pracy o 35 proc. w stosunku do roku 1948. Do podniesienia produkcji przyczyni się także w wysokim stopniu modernizacja procesów produkcyjnych. Dużą wagę przywiązuje się też do wewnętrznej organizacji pracy w fabrykach. Zwiększona zostanie poza tym kontrola jakości wyrobów. (c)

Plan pięcioletni przewiduje zwiększenie produkcji w 1953 r. o 193 proc. w stosunku do 1948 r. Wzrost produkcji pogięcia ze sobą olbrzymi wzrost zapotrzebowania na siły robocze. Przy końcu planu pięcioletniego liczba pracowników, zatrudnionych w przemyśle metalurgicznym, dobiegnie liczby 142.000 osób przy czym planuje się wzmoczenie wydajności pracy o 35 proc. w stosunku do roku 1948. Do podniesienia produkcji przyczyni się także w wysokim stopniu modernizacja procesów produkcyjnych. Dużą wagę przywiązuje się też do wewnętrznej organizacji pracy w fabrykach. Zwiększona zostanie poza tym kontrola jakości wyrobów. (c)

Plan pięcioletni przewiduje zwiększenie produkcji w 1953 r. o 193 proc. w stosunku do 1948 r. Wzrost produkcji pogięcia ze sobą olbrzymi wzrost zapotrzebowania na siły robocze. Przy końcu planu pięcioletniego liczba pracowników, zatrudnionych w przemyśle metalurgicznym, dobiegnie liczby 142.000 osób przy czym planuje się wzmoczenie wydajności pracy o 35 proc. w stosunku do roku 1948. Do podniesienia produkcji przyczyni się także w wysokim stopniu modernizacja procesów produkcyjnych. Dużą wagę przywiązuje się też do wewnętrznej organizacji pracy w fabrykach. Zwiększona zostanie poza tym kontrola jakości wyrobów. (c)

Plan pięcioletni przewiduje zwiększenie produkcji w 1953 r. o 193 proc. w stosunku do 1948 r. Wzrost produkcji pogięcia ze sobą olbrzymi wzrost zapotrzebowania na siły robocze. Przy końcu planu pięcioletniego liczba pracowników, zatrudnionych w przemyśle metalurgicznym, dobiegnie liczby 142.000 osób przy czym planuje się wzmoczenie wydajności pracy o 35 proc. w stosunku do roku 1948. Do podniesienia produkcji przyczyni się także w wysokim stopniu modernizacja procesów produkcyjnych. Dużą wagę przywiązuje się też do wewnętrznej organizacji pracy w fabrykach. Zwiększona zostanie poza tym kontrola jakości wyrobów. (c)

Plan pięcioletni przewiduje zwiększenie produkcji w 1953 r. o 193 proc. w stosunku do 1948 r. Wzrost produkcji pogięcia ze sobą olbrzymi wzrost zapotrzebowania na siły robocze. Przy końcu planu pięcioletniego liczba pracowników, zatrudnionych w przemyśle metalurgicznym, dobiegnie liczby 142.000 osób przy czym planuje się wzmoczenie wydajności pracy o 35 proc. w stosunku do roku 1948. Do podniesienia produkcji przyczyni się także w wysokim stopniu modernizacja procesów produkcyjnych. Dużą wagę przywiązuje się też do wewnętrznej organizacji pracy w fabrykach. Zwiększona zostanie poza tym kontrola jakości wyrobów. (c)

Plan pięcioletni przewiduje zwiększenie produkcji w 1953 r. o 193 proc. w stosunku do 1948 r. Wzrost produkcji pogięcia ze sobą olbrzymi wzrost zapotrzebowania na siły robocze. Przy końcu planu pięcioletniego liczba pracowników, zatrudnionych w przemyśle metalurgicznym, dobiegnie liczby 142.000 osób przy czym planuje się wzmoczenie wydajności pracy o 35 proc. w stosunku do roku 1948. Do podniesienia produkcji przyczyni się także w wysokim stopniu modernizacja procesów produkcyjnych. Dużą wagę przywiązuje się też do wewnętrznej organizacji pracy w fabrykach. Zwiększona zostanie poza tym kontrola jakości wyrobów. (c)

Plan pięcioletni przewiduje zwiększenie produkcji w 1953 r. o 193 proc. w stosunku do 1948 r. Wzrost produkcji pogięcia ze sobą olbrzymi wzrost zapotrzebowania na siły robocze. Przy końcu planu pięcioletniego liczba pracowników, zatrudnionych w przemyśle metalurgicznym, dobiegnie liczby 142.000 osób przy czym planuje się wzmoczenie wydajności pracy o 35 proc. w stosunku do roku 1948. Do podniesienia produkcji przyczyni się także w wysokim stopniu modernizacja procesów produkcyjnych. Dużą wagę przywiązuje się też do wewnętrznej organizacji pracy w fabrykach. Zwiększona zostanie poza tym kontrola jakości wyrobów. (c)

Plan pięcioletni przewiduje zwiększenie produkcji w 1953 r. o 193 proc. w stosunku do 1948 r. Wzrost produkcji pogięcia ze sobą olbrzymi wzrost zapotrzebowania na siły robocze. Przy końcu planu pięcioletniego liczba pracowników, zatrudnionych w przemyśle metalurgicznym, dobiegnie liczby 142.000 osób przy czym planuje się wzmoczenie wydajności pracy o 35 proc. w stosunku do roku 1948. Do podniesienia produkcji przyczyni się także w wysokim stopniu modernizacja procesów produkcyjnych. Dużą wagę przywiązuje się też do wewnętrznej organizacji pracy w fabrykach. Zwiększona zostanie poza tym kontrola jakości wyrobów. (c)

Plan pięcioletni przewiduje zwiększenie produkcji w 1953 r. o 193 proc. w stosunku do 1948 r. Wzrost produkcji pogięcia ze sobą olbrzymi wzrost zapotrzebowania na siły robocze. Przy końcu planu pięcioletniego liczba pracowników, zatrudnionych w przemyśle metalurgicznym, dobiegnie liczby 142.000 osób przy czym planuje się wzmoczenie wydajności pracy o 35 proc. w stosunku do roku 1948. Do podniesienia produkcji przyczyni się także w wysokim stopniu modernizacja procesów produkcyjnych. Dużą wagę przywiązuje się też do wewnętrznej organizacji pracy w fabrykach. Zwiększona zostanie poza tym kontrola jakości wyrobów. (c)

Plan pięcioletni przewiduje zwiększenie produkcji w 1953 r. o 193 proc. w stosunku do 1948 r. Wzrost produkcji pogięcia ze sobą olbrzymi wzrost zapotrzebowania na siły robocze. Przy końcu planu pięcioletniego liczba pracowników, zatrudnionych w przemyśle metalurgicznym, dobiegnie liczby 142.000 osób przy czym planuje się wzmoczenie wydajności pracy o 35 proc. w stosunku do roku 1948. Do podniesienia produkcji przyczyni się także w wysokim stopniu modernizacja procesów produkcyjnych. Dużą wagę przywiązuje się też do wewnętrznej organizacji pracy w fabrykach. Zwiększona zostanie poza tym kontrola jakości wyrobów. (c)

Plan pięcioletni przewiduje zwiększenie produkcji w 1953 r. o 193 proc. w stosunku do 1948 r. Wzrost produkcji pogięcia ze sobą olbrzymi wzrost zapotrzebowania na siły robocze. Przy końcu planu pięcioletniego liczba pracowników, zatrudnionych w przemyśle metalurgicznym, dobiegnie liczby 142.000 osób przy czym planuje się wzmoczenie wydajności pracy o 35 proc. w stosunku do roku 1948. Do podniesienia produkcji przyczyni się także w wysokim stopniu modernizacja procesów produkcyjnych. Dużą wagę przywiązuje się też do wewnętrznej organizacji pracy w fabrykach. Zwiększona zostanie poza tym kontrola jakości wyrobów. (c)

Plan pięcioletni przewiduje zwiększenie produkcji w 1953 r. o 193 proc. w stosunku do 1948 r. Wzrost produkcji pogięcia ze sobą olbrzymi wzrost zapotrzebowania na siły robocze. Przy końcu planu pięcioletniego liczba pracowników, zatrudnionych w przemyśle metalurgicznym, dobiegnie liczby 142.000 osób przy czym planuje się wzmoczenie wydajności pracy o 35 proc. w stosunku do roku 1948. Do podniesienia produkcji przyczyni się także w wysokim stopniu modernizacja procesów produkcyjnych. Dużą wagę przywiązuje się też do wewnętrznej organizacji pracy w fabrykach. Zwiększona zostanie poza tym kontrola jakości wyrobów. (c)

Plan pięcioletni przewiduje zwiększenie produkcji w 1953 r. o 193 proc. w stosunku do 1948 r. Wzrost produkcji pogięcia ze sobą olbrzymi wzrost zapotrzebowania na siły robocze. Przy końcu planu pięcioletniego liczba pracowników, zatrudnionych w przemyśle metalurgicznym, dobiegnie liczby 142.000 osób przy czym planuje się wzmoczenie wydajności pracy o 35 proc. w stosunku do roku 1948. Do podniesienia produkcji przyczyni się także w wysokim stopniu modernizacja procesów produkcyjnych. Dużą wagę przywiązuje się też do wewnętrznej organizacji pracy w fabrykach. Zwiększona zostanie poza tym kontrola jakości wyrobów. (c)

Plan pięcioletni przewiduje zwiększenie produkcji w 1953 r. o 193 proc. w stosunku do 1948 r. Wzrost produkcji pogięcia ze sobą olbrzymi wzrost zapotrzebowania na siły robocze. Przy końcu planu pięcioletniego liczba pracowników, zatrudnionych w przemyśle metalurgicznym, dobiegnie liczby 142.000 osób przy czym planuje się wzmoczenie wydajności pracy o 35 proc. w stosunku do roku 1948. Do podniesienia produkcji przyczyni się także w wysokim stopniu modernizacja procesów produkcyjnych. Dużą wagę przywiązuje się też do wewnętrznej organizacji pracy w fabrykach. Zwiększona zostanie poza tym kontrola jakości wyrobów. (c)

Plan pięcioletni przewiduje zwiększenie produkcji w 1953 r. o 193 proc. w stosunku do 1948 r. Wzrost produkcji pogięcia ze sobą olbrzymi wzrost zapotrzebowania na siły robocze. Przy końcu planu pięcioletniego liczba pracowników, zatrudnionych w przemyśle metalurgicznym, dobiegnie liczby 142.000 osób przy czym planuje się wzmoczenie wydajności pracy o 35 proc. w stosunku do roku 1948. Do podniesienia produkcji przyczyni się także w wysokim stopniu modernizacja procesów produkcyjnych. Dużą wagę przywiązuje się też do wewnętrznej organizacji pracy w fabrykach. Zwiększona zostanie poza tym kontrola jakości wyrobów. (c)

Plan pięcioletni przewiduje zwiększenie produkcji w 1953 r. o 193 proc. w stosunku do 1948 r. Wzrost produkcji pogięcia ze sobą olbrzymi wzrost zapotrzebowania na siły robocze. Przy końcu planu pięcioletniego liczba pracowników, zatrudnionych w przemyśle metalurgicznym, dobiegnie liczby 142.000 osób przy czym planuje się wzmoczenie wydajności pracy o 35 proc. w stosunku do roku 1948. Do podniesienia produkcji przyczyni się także w wysokim stopniu modernizacja procesów produkcyjnych. Dużą wagę przywiązuje się też do wewnętrznej organizacji pracy w fabrykach. Zwiększona zostanie poza tym kontrola jakości wyrobów. (c)

Plan pięcioletni przewiduje zwiększenie produkcji w 1953 r. o 193 proc. w stosunku do 1948 r. Wzrost produkcji pogięcia ze sobą olbrzymi wzrost zapotrzebowania na siły robocze. Przy końcu planu pięcioletniego liczba pracowników, zatrudnionych w przemyśle metalurgicznym, dobiegnie liczby 142.000 osób przy czym planuje się wzmoczenie wydajności pracy o 35 proc. w stosunku do roku 1948. Do podniesienia produkcji przyczyni się także w wysokim stopniu modernizacja procesów produkcyjnych. Dużą wagę przywiązuje się też do wewnętrznej organizacji pracy w fabrykach. Zwiększona zostanie poza tym kontrola jakości wyrobów. (c)

Plan pięcioletni przewiduje zwiększenie produkcji w 1953 r. o 193 proc. w stosunku do 1948 r. Wzrost produkcji pogięcia ze sobą olbrzymi wzrost zapotrzebowania na siły robocze. Przy końcu planu pięcioletniego liczba pracowników, zatrudnionych w przemyśle metalurgicznym, dobiegnie liczby 142.000 osób przy czym planuje się wzmoczenie wydajności pracy o 35 proc. w stosunku do roku 1948. Do podniesienia produkcji przyczyni się także w wysokim stopniu modernizacja procesów produkcyjnych. Dużą wagę przywiązuje się też do wewnętrznej organizacji pracy w fabrykach. Zwiększona zostanie poza tym kontrola jakości wyrobów. (c)

Plan pięcioletni przewiduje zwiększenie produkcji w 1953 r. o 193 proc. w stosunku do 1948 r. Wzrost produkcji pogięcia ze sobą olbrzymi wzrost zapotrzebowania na siły robocze. Przy końcu planu pięcioletniego liczba pracowników, zatrudnionych w przemyśle metalurgicznym, dobiegnie liczby 142.000 osób przy czym planuje się wzmoczenie wydajności pracy o 35 proc. w stosunku do roku 1948. Do podniesienia produkcji przyczyni się także w wysokim stopniu modernizacja procesów produkcyjnych. Dużą wagę przywiązuje się też do wewnętrznej organizacji pracy w fabrykach. Zwiększona zostanie poza tym kontrola jakości wyrobów. (c)

Plan pięcioletni przewiduje zwiększenie produkcji w 1953 r. o 193 proc. w stosunku do 1948 r. Wzrost produkcji pogięcia ze sobą olbrzymi wzrost zapotrzebowania na siły robocze. Przy końcu planu pięcioletniego liczba pracowników, zatrudnionych w przemyśle metalurgicznym, dobiegnie liczby 142.000 osób przy czym planuje się wzmoczenie wydajności pracy o 35 proc. w stosunku do roku 1948. Do podniesienia produkcji przyczyni się także w wysokim stopniu modernizacja procesów produkcyjnych. Dużą wagę przywiązuje się też do wewnętrznej organizacji pracy w fabrykach. Zwiększona zostanie poza tym kontrola jakości wyrobów. (c)

Plan pięcioletni przewiduje zwiększenie produkcji w 1953 r. o 193 proc. w stosunku do 1948 r. Wzrost produkcji pogięcia ze sobą olbrzymi wzrost zapotrzebowania na siły robocze. Przy końcu planu pięcioletniego liczba pracowników, zatrudnionych w przemyśle metalurgicznym, dobiegnie liczby 142.000 osób przy czym planuje się wzmoczenie wydajności pracy o 35 proc. w stosunku do roku 1948. Do podniesienia produkcji przyczyni się także w wysokim stopniu modernizacja procesów produkcyjnych. Dużą wagę przywiązuje się też do wewnętrznej organizacji pracy w fabrykach. Zwiększona zostanie poza tym kontrola jakości wyrobów. (c)

Plan pięcioletni przewiduje zwiększenie produkcji w 1953 r. o 193 proc. w stosunku do 1948 r. Wzrost produkcji pogięcia ze sobą olbrzymi wzrost zapotrzebowania na siły robocze. Przy końcu planu pięcioletniego liczba pracowników, zatrudnionych w przemyśle metalurgicznym, dobiegnie liczby 142.000 osób przy czym planuje się wzmoczenie wydajności pracy o 35 proc. w stosunku do roku 1948. Do podniesienia produkcji przyczyni się także w wysokim stopniu modernizacja procesów produkcyjnych. Dużą wagę przywiązuje się też do wewnętrznej organizacji pracy w fabrykach. Zwiększona zostanie poza tym kontrola jakości wyrobów. (c)

Plan pięcioletni przewiduje zwiększenie produkcji w 1953 r. o 193 proc. w stosunku do 1948 r. Wzrost produkcji pogięcia ze sobą olbrzymi wzrost zapotrzebowania na siły robocze. Przy końcu planu pięcioletniego liczba pracowników, zatrudnionych w przemyśle metalurgicznym, dobiegnie liczby 142.000 osób przy czym planuje się wzmoczenie wydajności pracy o 35 proc. w stosunku do roku 1948. Do podniesienia produkcji przyczyni się także w wysokim stopniu modernizacja procesów produkcyjnych. Dużą wagę przywiązuje się też do wewnętrznej organizacji pracy w fabrykach. Zwiększona zostanie poza tym kontrola jakości wyrobów. (c)

Plan pięcioletni przewiduje zwiększenie produkcji w 1

Jabłka, jabłka, jabłka...

Grójec, w sierpniu

JUŻ przy najruchliwszej ulicy Grójca, gdzie w dnie pogodny każdy pojazd wlece za sobą kłęby kurzu, usadowiła się Spółdzielca Przetwórnia Owocarska. Nizutki, ażurowy paranki odgracza od jezdnii kilkadziesiąt beczek — lekko od brudu i fioletoowych od wiośniowego soku. W podwórzu dwa odpowiednio obok siebie stoją, stare, z białej rowana szopa i „izba przyjąć” — inaczej mówiąc, plac, na który za jeżdżącymi wozy w owocami.

Są wczesne jabłka i dużo wiśni. Urodzaj w tym roku jest naprawdę wspaniały! Zawartość białych drewnianych skrzyniec, w których chłopcy — ogrodnicy przywieźli swój towar, jest na miejscu klasyfikowa-

Pogawędka z polskimi dziećmi z Czechosłowacji

P O kraju, jak wiadomo, jeżdżą wycieczki polskich dzieci z Czechosłowacji. Jest ich ogółem 150 i wszystkie są uczniami „Szkoły Średniej” w Trzynie. Terminem tym, dla polskiego czytelnika trochę niejasnym, oznaczana tam jest szkoła, obejmująca zgrubszą biorąc starsze klasy naszej szkoły podstawowej i młodsze klasy typu licealnego. Nie ma bowiem w Czechosłowacji szkoły jednolitej, a łączny czas trwania nauki do dużej matury wynosi 13 lat, przy czym uczeń przechodzi kolejno przez trzy szkoły: elementarną (5 lat), średnią (4 lata), i gimnazjum (4 lata).

Na Śląsku Czeskim istniało dotychczas tylko jedno polskie gimnazjum (w Orlowie), nie licząc polskich klas przy gimnazjum czeskim w Cieszyńcu, które to klasy w bieżącym roku szkolnym zostaną przekształcone na drugie pełne gimnazjum polskie.

W szkołach dość ściśle przestrzegane są granice wieku. A więc szkoła ludowa (elementarna) przeznaczona jest dla dzieci w wieku 6 — 11 lat, średnia — dla 11 — 15 letnich, gimnazjum — dla młodzieży 15 — 19 lat. Słowem nasi goście są w wieku 11 — 15 lat i uczęszczają do polskiej „szkoły średniej”. Tego typu polskich szkół jest na czeskim Śląsku kilka.

Dzieciaki są wesołe i wyglądają całkiem dobrze. Mieszkają w wesołych kolejkach, którymi ma tę zaletę, w porównaniu z innymi hotelami, że jest na kółkach.

Przy okazji wystawiają sztuki, którą napisał jeden z nauczycieli. Sztuka nazywa się bodaj „Marsz młodości”, co zresztą nie ma żadnego znaczenia. Najważniejszą rzeczą jest, że Warszawa zobaczyła na własne oczy polskie dzieci z czeskiego Śląska i przekonała się, że całkiem dobrze mówią po polsku.

Muzykę do „Marszu” dokomponował p. Zyla. Melodie są łatwe, ale przyjemne, tak samo jak wstawki baletowe. Najciekawsze w tym wszystkim były jednak same dzieciaki, przy bezpośrednim zetknięciu się — za kulismani Teatru Polskiego, w którym występowały.

A skolei najciekawszą rzeczą, jaką od nich dowiedzieliśmy się, była wiadomość, że wolno z Polski sprządać podręczniki i książki. Zdaje się jednak, że dyrekcje szkół z tego liberalizmu nowych władz czeskich korzystają w zbyt małym stopniu. I że dzieci wciąż jeszcze narzekają na brak książek polskich i polskich pomocy naukowych.

BOHDAN GĘBARSKI

Meble artystyczne

W Kalwarii Zebrzydowskiej odbyło się otwarcie, trzeciech po wojnie targów, będących przeglądem produkcji, tego największego w Polsce ośrodka w dziedzinie meblarstwa artystycznego. W pierwszym dniu zwiędziło targi przeszło 1000 osób.

Od specjalnego wysłannika „Rzeczypospolitej“

TRZECIA OD KOŃCA

Przyjmowanie owoców i jagód od dostawców odbywa się w warunkach — nawet jak na miejscowe stosunki — nie mających nic wspólnego z elementarnymi zasadami higieny. Kurz, kupy nawozu i roje much. Wprawdzie przed fabrykacją owoce podlegają gruntownemu myciu, a człowiek, jak to się mówi: „nie świnia, wszystko zje”, ale...

Magazyn służący do przechowywania owoców to zwykła szopa, odpowiednio brudna, i, jeśli pamięć mnie nie myli, zamiast podłogi ma zwykłe klepisko. Tam również roi się od much. Sądzę, że w godzinach wiecnych odwiedzających magazyn myszy składając na owocach swoje „wizytowe błęty”.

„Hala przetwórcza” przypomina posiedniego gatunku garaż samochodowy. Prymitywne urządzenia, pograżone w ciemności i brudzie, kałużę wody na podłodze i chlupiący w niej robotnicy w odpowiednio brudnych fartuchach roboczych. Takie same fartuchy (płótno albo worek) mają robotnice wyławiające ręcznie pestki z wiśniowego soku.

„Operacja” tej dokonuje się pod gołym niebem, tuż przy jezdni. Ile much traci codziennie życie w tych beczkach z sokiem, statystyka milczy. Natomiast nie omyślanie poinformować nas, iż grójcka przetwórcza, pod względem wielkości zajmuje trzecie miejsce w Polsce. Chyba od końca, szanowni obywatele! Całe szczęście, że specjalnością przetwórcza są półfabrykaty, które nabierają odpowiedniej postaci i smaku dopiero w fabryce konserw w Górze Kalwarii.

Ktoś bardziej optymistycznie patrzy na zagadnienia ekonomiczne może powiedzieć, że lepsza jest taka przetwórcza niż żadna. Oczywiście, ale nawet w „takiej” przetwórczy można stworzyć jakieś takie higieniczne warunki pracy i produkcji. Uważamy, że młota, szczołka ryżowa, gumowe fartuchy i rekawice nie obciążają zbyt mocno budżetu spółdzielni, która bądź co bądź ma nienajgorsze obroty...

JEDEN, WIELKI SAD...

Problem przetwórstwa owocowego w pow. grójckim przypomina potężnego byka, którego stara się

Wydawnictwa muzyczne

Melodie Powiśla

Z niezmiennym zdziwieniem dowiadujemy się, że niezależnie od zorganizowanego „Festiwali muzyki ludowej”, istnieje jeszcze w Polsce autentyczny zbieracz motywów ludowych. Jest nim Jan Chorościński, który od lat kilkunastu zbiera motywy tańcowe i melodyjne (str. 88). „Melodie tańcowe Powiśla” jest ułamkiem większej pracy. Podaje on 125 tematów w układzie skrzypcowym ze wskazaniem metrum oraz omawia rodzaje i cechy tych melodii wraz z krótką historią kapeli ludowych. Autor słusznie bada nad szkodliwą supremacją harmonii i saksofonu.

Zbiory autora obejmują Powiśle od Tarnobrzegu do Koźmierzki, a więc nadwiślańskie okolice ziem kieleckiej i lubelskiej. Głównym zaś ośrodkiem jego działalności wydaje się być Sienno pod Ilżą. Mamy tylko wątpliwość czy w danym wypadku nazwa „Powiśle” nie jest zbyt szersza dla tak wąskiego pod geograficznym względem terenu. „Powiśle” jest chyba tak długie, jak i sama Wisła.

W Janie Chorościńskim witamy zamiłowanego zbieracza folkloru muzycznego. Jest to już dziś praca B. trudna, ale tym bardziej cenna. Książeczka zaopatrzona została w przedmowę prof. Chybińskiego.

uchwycić za rogi, wynędniały człowieczy. Tym, mimo wszelkich ułomności, odważnym osobnikiem jest wspomniana przetwórcza. Cóż ona może zdziałać w powiecie, który pod względem ilości sadów zajmuje drugie miejsce w Polsce i to bez „lipy” — mówiąc stylem Warszawy.

Zwiedziliśmy maleńki, i to bynajmniej nie wzorowy, wyciek powiatu. Dziesięć kilometrów jazdy wśród sadów! Wśród nich spotyka się dziesiątki tysięcy młodych drzew posadzonych już po wojnie. Drzew tych przybywa z każdą jesienią i wiosną. Pasy zbóż stają się coraz cieńsze i nie jest wykłuzone, że w ciągu najbliższych pięciu lat cały powiat przeobrazi się w jeden, ogromny sad. Przemawiają za tym dobre warunki klimatyczne i glebowe oraz doskonałe połączenie z Warszawą. Tu każdy chłop przynajmniej połowę gruntu (jeśli nie cały) przeznaczył pod sad. Zjawisko powszechne, zjawisko bardzo dodatnie. Rzecz w tym, by je skierować na odpowiednie tory, by nie było narzekania na „nadprodukcję”, na „nieopłacalność”. Tym bardziej, że w pobliskiej stolicy owoce, ze względu na cenę, nie są dostępne dla każdej kieszeni. Co rozbija z tą masą owoców, które rodzi ziemia grójcka — oto aktualne pytanie, zadawane coraz natarczywiej!

Miejscowa przetwórcza, jak już powiedziano, nie da rady aby przerobić tej masy owoców. W latach ubiegłych (a rok bieżący właśnie do nich należy) niszczyły całe transporty owoców. I to nie były jakech. Tutejsze sady reprezentują najsłabsze, najmniej odmiany drzew owocowych. Tu w powiecie można nabyć jabłka w cenie nie przekraczającej 50 zł. za kg, jabłka za które konsument płacił w Warszawie od 200 do 300 zł!

Co jest przyczyną tego stanu rzeczy? Brak odpowiedniej przetwórczy, a przede wszystkim brak przetwórczy na owoce. Wprawdzie istnieje

Nie będzie w Łodzi walących się ruder

Łódź, w sierpniu.

O STATNI tydzień upłynął Łódź pod znakiem remontów. Nie było konferencji, zebrania, dyskusji i narady by o tym nie mówiono. Ale bo też sprawa ta jest rzeczywiście najpilniejszym obecnie zadaniem na szczeblu władz miejskich, zwłaszcza na odcinku remontów mieszkaniowych.

Wszystkie dotychczasowe pomysły z przeniesieniem pewnej części mieszkańców do miejscowości podmiejskich, budowa zastępczych baraków betonowych itp. spaliły na panewce. A tymczasem 500 rodzin z najbardziej zagrożonych domów czekało na pomoc.

Zaczęto więc radzić, a że do naraady przyłączyli się i nasi rekordziści budowlani, zwycięskie trójki murarskie, z góry było wiadomo, że tym razem robota ruszy na pewno.

W teatrze „Lutnia” odbyło się wielkie zgromadzenie pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, na którym postanowiono przystąpić do współzawodnictwa na odcinku robót remontowych. Murarze, cieśle, brzydagdziści i majstrówie postanowili zainicjować w robotniczej Łodzi współzawodnictwo w remontach mieszkań dla świata pracy i to bez odwołania i długich przygotowań. Poprostu robotnik jest, materiały budowlane są, jesień za pasem, nie ma więc na co czekać.

— Aby tylko dostawa materiałów na budowę była terminowa — postawili swój warunek robotnicy i zabrali się do roboty. Jakże osiągnęła na tym polu wyniki, pokazała najbliższe dni. Jest pewne, że nie zawiodą. Nie zawiodą tysięcy swych braci włókniarzy, metalowców i robotników innych branż, którzy z całą

tu małe przechowalnię prywatne i kilka większych, pozostałych po rozparcelowanych majątkach, ale przechowalnię te — to przyszłowa kropa w morzu. Ponadto trzeba je doprowadzić do porządku. Na ten cel potrzebnych jest kilka milionów złotych, którymi powiat nie rozporządza. Bowiem zbyt wiele musi dopłacać do resztek administracyjnych przez „Samopomoc Chłopską” i inne instytucje. Przedzie czy później trzeba będzie jednak pomyśleć o wielkiej przechowalni. Fachowcy twierdzą, że inwestycja ta zamortyzowałaby się najpóźniej w ciągu dwóch sezonów.

ZAMIAK PZHR

Jesienią roku ub. poinformowano prasę, że warszawska centrala Państwowych Zakładów Hodowli Roślin nosi się z zamiarami wykonania wielkiej przechowalni owośnej na Służewcu. W bież. sezonie przechowalnia ta, mająca pomieścić ponad milion kilogramów owoców, miała być oddana do użytku. Dziś sprawa przyzięchła, Rzecz godna wyjaśnienia bowiem prace przy budowie przechowalni miały być poważnie zaawansowane. Istnienie takiej przechowalni ruszyłoby problem owocarski powiatu grójckiego — i nie tylko grójckiego — z martwego punktu.

Tymczasem chłop z zafasowaną drapłą się po głowie. Drzewa są dosłownie obłożone owocami. Tyle na nich jabłek, że każdy konar trzeba by wesprzeć podporką. Na każdym drzewie od 50 do 300 kg wyborowych owoców. Pomnożcie to przez dziesiątki tysięcy drzew!

Trudno jest w bież. sezonie zdobyć się na wybudowanie przechowalni, ale czas najwyższy zorganizować skup. Wpłynęłoby to w poważnym stopniu na uregulowanie cen na owoce w Warszawie, oraz uratowałoby tony owoców, które przechowywane w prymitywnych warunkach gniją, wgl. zostaną użyte na pokarm dla świń.

WŁADYSŁAW MILCZAREK

Od własnego korespondenta „Rzeczypospolitej“

ufością i spokojem oczekują jesieni, wierząc, że mogą być spokojni o dach nad głową.

Jesień — to dla Łodzi sezon nowych form pracy na wszystkich frontach. Gdy tylko zakończy się kłopot z remontami, cały wysiłek trzeba będzie skierować na inny odcinek, nie mniej ważny. Mamy tu na myśli akcję kulturalno — oświatową, która obecnie wkracza w nowe stadium generalnej ofensywy.

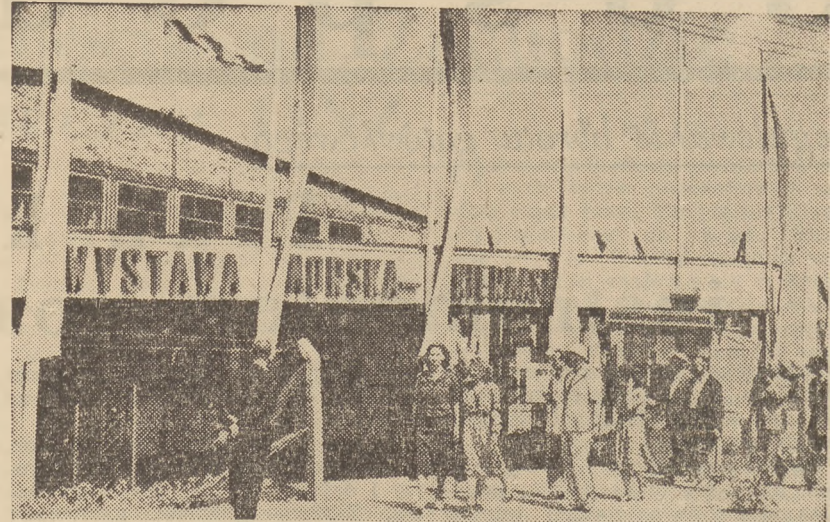
W ubiegłym tygodniu w sali teatru ORZZ „Melodram” odbyła się wielka narada łódzkiego świata pracy przy udziale delegata CRZZ Tadeusza Cwikiła poświęconą sprawom kultury i oświaty.

Przez upowszechnienie czytelnictwa, podniesienie poziomu teatrów świetlicowych, zwiększenie sieci czytelni i bibliotek, zorganizowanie szkolenia aktywistów związkowych, rozciągnięcie akcji samokształceniowej na najmniejsze nawet skupiska ludności, osłanie się wreszcie to, iż w świetle ludzi pracy nie znajdują posuchu bezpodstawne bajki o rzekomych „cudach”, lub reakcyjne teorie żerujące na ciemności i nieświadomości mas.

Pierwszy z inicjatywy wystąpił Zarząd Gł. Związku Włókniarzy, który do wszystkich swych świetlic wysłał już szczegółowe instrukcje, oraz wszczął akcję w terenie.

Na pierwszy ogień poszła wymiana międzyfabryczna zespołów świetlicowych. Każdego tygodnia inne

Wystawa morską w Gdyni



Problemowa wystawa Morska w Gdyni połączona z kiermaszem czynna będzie do końca sierpnia br. Wystawa ta ukazuje cały ogrom wysiłku włożonego przez Polskę Ludową w pracę na morzu oraz obrazuje znaczenie, jakie posiada gospodarka morską dla całokształtu gospodarki krajowej. Wystawa ilustruje zniszczenia, które zaskalały wojnie, oraz drogi rozwoju powojennej polskiej ekspansji morskiej. Zwiedzający wystawę znajdą tam również obraz poszczególnych etapów walki o postęp w pracy portów, o oszczędność, o racjonalizację. Na zdjęciu — wejście na wystawę

173 tysiące widzów obsłużył zespół Domu Wojska Polskiego

W dniu 15 sierpnia zespół artystyczny Domu Wojska Polskiego wyruszył w teren na nowy objazd miast, wsi oraz garnizonów wojskowych. Ten młody zespół pieśni i tańca, który zdobył już w całym kraju dużą popularność, może się poszczycić poważnymi osiągnięciami. Zo stały one przedstawione na naradzie pracowników artystycznych Domu Wojska Polskiego, odbytej w dniu 13 sierpnia. Te naradę zaszczepił swą obecnością minister kultury i sztuki Dybowski, dając tym samym dowód, jak wielką wagę przywiązuje do czynników rządowych do roli artystycznych zespołów objazdowych.

Od stycznia br. zespół Domu Wojska Polskiego występował zarówno w kra-

ju, jak i za granicą: w Czechosłowacji i w Związku Radzieckim.

W Warszawie dał 27 występów, w innych miejscowościach polskich — 62 występy. Obsłużył ponad 173 tys. widzów. Jest to cyfra imponująca, przekraczająca znacznie zasięg któregośkolwiek teatru stałego. Występy odbywały się przed widowiskiem, licząc od tysiąca do 15 tys. widzów.

Praca zespołu jest pracą doświadczoną, nie mającą w Polsce precedensu. Zespół utrzymuje stały kontakt z wybitnymi kompozytorami, ulepszając dzięki temu swoje programy muzyczne. Entuzjastyczny oddźwięk widowni jest dla pracowników artystycznych nagrodą za trud, włożony w montowanie widowisk.

Bo przecież — jak w każdym zespole objazdowym — praca ta nie jest łatwa. Pracownicy są w ciągłych rozjazdach, występują w coraz to innych miejscowościach i warunkach. Przygotowanie każdego widowiska wymaga dużego wysiłku fizycznego. Dlatego ich pracy nie można mierzyć wyłącznie godzinami występów.

Minister Dybowski, przemawiając do zespołu, podkreślił jego olbrzymią rolę oświatowo-wychowawczą. Bierzcie o czynny udział w wielkiej walce, jaka toczy się dziś w Polsce: w walce o zaspokojenie wszystkich potrzeb człowieka, nie tylko materialnych, lecz również kulturalnych. Dlatego też w imieniu własnym i Rządu Ludowego złożył zespołowi wyrazy uznania i serdecznego podziękowania za ofiarę i nieustraszoną działalność artystyczną. (zo).

Kronika

kulturalno — oświatowa

Staraniem Zarządów Powiatowych i Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Dyrekcji Filmu Polskiego zorganizowano w woj. wrocławskim szereg ruchomych ekip filmowych, które objeżdżają wsie dolnośląskie, wyświetlając filmy o życiu i pracy naradów Związku Radzieckiego. Największe powodzenie zdobyły filmy o Stalingradzie oraz o życiu radzieckiej Ukrainy.

Teatr objazdowy ORZZ w Lublinie wystąpił z premierą sztuki radzieckich autorów — Ryssa i Rachmana pt. „Okno w lecie”. Sztukę reżyserowała L. Barwińska. Po kilku przedstawieniach w Lublinie, teatr objazdowy ORZZ wyruszył na objazd województwa i da przedstawienia m. in.: w cukrowni „Garbów”, w Fabryce Wyrobów Metalowych w Budzynie, w cukrowni „Rejowiec”, i w Fabryce Przetworów Owocowych w Milejowie.

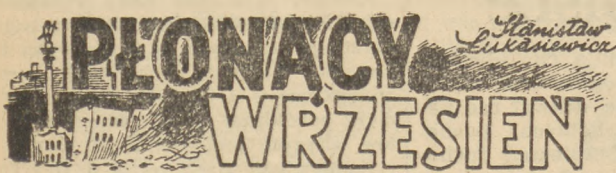
Gdy wypowiedział tego rodzaju zastrzeżenia wszyscy hurmem rzucili się na niego. Najgwałtowniej obruszył się, ów starszy, milczył dotąd pan, teść Paszli. Był on, jak się potem okazało, reżentem w jednym z pobliskich warszawskich miast. Nie przeciwstawiał Wikowskiemu żadnych argumentów, rzucał jedynie epitet, okrzyki, zdradzające gniew i złość. Irytacja jego była nadszarpnięta duża i nawet niezbyt proporcjonalna w stosunku do przyczyny. Wreszcie oświadczył wprost, że dziwi się, iż ludzie o tego rodzaju zapatrywaniach przebywają jeszcze na wolności.

Zaczarwiony i nerwowo dmuchający przez nozdrza umilkł na koniec uczyniwszy minę ironiczną i zgorzdną.

Niewiasty spoglądały na Wikowskiego niełaskawie i demonstrowały, iż stroną od niego.

Kolejny z ławy szkolnej znalazł już dobrze rewolucyjność poglądów Wikowskiego. Lewicowca jego przekonał, że teraz udawał jedynie sztych, iż bawił się jego wywodami. Uważał, iż takie zapatrywania są dlań stosowne, ze względu na jego dotychczasową karierę i cały dotychczasowy los. Wciąż na pół bezrobotny, biedny, ciągle bez grosza, kiepsko odżywiany, nie więc dziwnego, że „komunizował”. Ocenili wżgardliwie, że komunizm to rozpaczliwa ideologia ludzi, którym się nie powodzi, którzy nie umieją urządzić się, jest to dziwactwo, mania nędzarzy.

(C. d. n.)



Powieść z roku 1939

(16)

Pamiętam, był wtedy lipiec, świat ociekał barwą, słońcem, nienit się wszystkimi uśmiechami lata. Do celu przez górne okienko wchodził jak tęskny powiew utraconej wolności duszny zapach lip z niedalekich parków. Siedzieliśmy obaj na podłodze przy sobie, oparci plecami o przeciwnie ściany. Wzrok mieliśmy utknięty w kawałku modrego nieba, widzianego przez górne okienko. Nasycało ono nas mimo wszystko cichą, stumioną radością życia. Było w swej mroczności łaskawym, obiecującym uśmiechem, przypomniało dawną, ufną beztrudną dziecięcą. Potem kolor tego skrawka nieba zmieniał się, stawał się zielonkawy, nasycał różowością, otwierały się w nim jakieś uwodzące perspektywy przestrzenne. Wreszcie pomalutku przesunęła się po nim niby okręt na dalekim morzu, srebrzysta chmurka. Towarzysz Babik pierwszy przerwał milczenie, w jakie pogrzeżyliśmy się nieświadomie. Zaczął mi mówić, o tak sobie, po przyjacielsku, dlaczego, po wielu gorzkich doświadczeniach życiowych, po wielu obserwacjach, stał się komunistą. Dlatego, iż w żaden sposób nie mógł już żyć dalej spokojnie i musiał wystąpić do walki z tym, co się działo. Że jedynie w atmosferze walki z tym co znienawidził, poczuł się prawdziwie wolnym. I właśnie walka ta dała mu radość życia, tłumaczyła sens życia, wprowadziła go na stałe w taką atmosferę, w takie usposobienie, że nawet później, w więzieniu, czuł się wolnym, niezależnym. Po prostu nie rozumiał jak można żyć nie walcząc z tym co zło, co podłe. A wobec istnienia wokół tego zła, wołającego o pomoc, nastawienie się na robienie tylko osobistej kariery, na zabezpieczenie sobie własnego dobrobytu, bez względu na oplakane warunki społeczne, wydało mu się czymś wstrętnym, płaskim, przyziem-

nym. Jedynie najstuszejście w tych warunkach było związać się z akcją rewolucyjną. A gdy w ten sposób zajęły go sprawy ogólne, gdy stał się częścią ruchu rewolucyjnego, własny los wydał mu się raczej obojętny, cieszył się i smucił jedynie losem ruchu. To przejęcie się w pełni losem sprawy dało mu odrzucić prawdziwą radość życia. Inne wyjście dla niego nie istniało. Pogodzenie się z ciężką rzeczywistością, zajęcie się tylko samym sobą, byłoby dla niego kapitulacjom moralnym, martwością, było atmosferą, w której się dusił, w której poprostu moralnie i psychicznie obumierał. Oto dlaczego był komunistą. Przy tym najbardziej dogadzał mu konsekwentny radykalizm, a nie metoda jakichś półśrodków. Wstrętnie mu się stały palatywy socjaldemokratów. Wydało mu się słusznym jedynie stanowisko bezkompromisowe, radykalne, było ono najbardziej racjonalne, najbardziej uzasadnione naukowo.

Dobryniał umilkł i znowu sięgnął po papierosa. „Za dużo pale!” — mruknął.

— I tak towarzyszu Babik pomógł mi dojrzeć i okrzepnąć rewolucyjnie — powiedział znowu głośno. Obecni milczeli i rozmyślali chmurnie.

— Tak człowiek jak towarzyszu Babik to skarbił! Nie dobrego zrobiłby on na wolności dla organizacji, dla ruchu robotniczego! — pokrzepił się patetycznym cświadczeniem Ziętek.

ROZDZIAŁ VIII.

Któregoś dnia Wikowski spotkał na ulicy Gadowskiego.

Wielki, masywny, ubrany elegancko tchnął on do brym humorem i łaskawą, choć z lekką wżgardliwą pobłażliwością. Przywitał się z Wikowskim grzecznie i zdawał się widzieć go chętnie. Akurat szedł do Paszli wspólnego ich kolegi z ławy szkolnej i pociągnął za sobą Wikowskiego.

Paszla mieszkał niedaleko, znaleźli się tam wnet i zastali większe towarzystwo. Było dwóch innych kolegów gimnazjalnych, jeden z żoną; teść Paszli, człowiek otyły, mrukił i o zimnej, nietolerancyjnej minie, i jeszcze jakaś młoda pani.

Żona Paszli była jego koleżanką uniwersytecką. Brzydka, sucha, zgazona, o twarzy człowieka niezwykłego, zakrzędną się około przyrządzenia herbaty ze skwapliwym, acz nieco sarkastycznym pośpiechem. Go-

ście z uśmiechami sztucznej uprzejmości zasiedli do stołu i leniwie zabrali się do bladoj herbaty i nieapetycznych kanapek, w pośpiechu sporządzonych jakby z poboiadowych resztek.

Gadowski ważył, nadęty, nie zwracał na te drobne uwagi, a może tylko udawał, i rzeczowo opowiadał zebranym, dlaczego to u niego w domu nie robi się zapasów, chociaż ludzie coraz powszechniej, — przez owczy pęd zabierają się do gromadzenia żywności.

Przed wszystkim w dalszym ciągu nie wierzy w wojnę. Kto uważnie studiuję naszą prasę, bardzo spokojną, opowaną i nacechowaną wiarą w przyszłość — ten dojdzie do przekonania, że tylko pewność własnych szans, oraz przeświadczenie, że rozgrywka nie będzie miała przebiegu dramatycznego mogą wywołać tę postawę, jaką zajmuje rząd.

Hitler dalej próbuje wymóc na Polsce jaknajwiększe ustępstwa, zanim zadeklaruje chęć zawarcia z nami ostatecznego, jeszcze bardziej ścisłego paktu, który spowoduje, że polityka państw środkowo europejskich wejdzie w ostateczne i trwałe łoksy.

Zawsze przed nowym sojuszem strony układające się omawiają w chytrym przetargu swoje pretensje i regulują porachunki.

Gdyby miało dojść do wojny, napięcie byłoby znacznie większe, atmosfera bardziej gorąca i na każdym kroku widzielibyśmy pośpieszne przygotowania wojenne. A tymczasem wszystko idzie po staremu, lato zbliża się do końca, za pasem mamy jesień z jej deszczami i błotami. Kto by w taką porę, niewygodną dla samolotów, motorów, rozpoczynał wojnę?

Wreszcie jeśli chodzi o zapasy żywności, to w razie czego, jemu i jego żonie nie będą one potrzebne. Przecież nie będzie siedział w domu, zaraz zostanie powołany do wojska, będzie bronił ojczyzny, a w wojsku nie umrze chyba z głodu, zaś żona wyjedzie do swoich rodziców.

Wikowski zdumiewał się, co za świek tkwił w wielkim łbie jego przyjaciela na punkcie owego sojuszu z Niemcami. W całym tym jego filozofowaniu przebiegało się jakieś maniackie, rozpaczliwe dopatrywanie się i szukanie konsekwencji w tym, co odznaczało się właśnie brakiem konsekwencji.

Obecni bez wyjątku odpowiedni mi niami i półsłówkami dawali do zrozumienia, że podzielała te po-

Nadużycie autorytetu religii dla zbrodniczych celów

B. naczelnik Mazurek skazany na 15 lat więzienia

Po 2-tygodniowej rozprawie przeciwko szkodnikom gospodarczym z Warszawskiej DOKP, Wojskowy Sąd Kolejowy w Warszawie ogłosił wyrok skazujący. Na mocy wyroku skazani zostali: Michał Mazurek, naczelnik II Oddziału Elektrotechnicznego DOKP Warszawa na karę 15 lat więzienia, Kazimierz Karwacki — na 10 lat więzienia, Zygmunt Wajdel — na 7 lat więzienia, Stefan Wociała i Feliks Tomczak — po 6 lat więzienia, Lucjan Perzyski — na 5 lat więzienia, Marian Hamajda — na 3 lata więzienia i Ludwik Rodkiewicz — na karę 1 roku więzienia i 6 miesięcy aresztu. Poza tym Sąd skazał pozostałych oskarżonych Stefana Czyżę, właściciela prywatnego przedsiębiorstwa elektrotechnicznego — na 5 lat więzienia oraz Czesława Wielę, naczelnika wydziału teletechnicznego Dyr. Okr. Poczty i Telegrafów — na 4 lata więzienia. Na mocy amnestii Sąd zmniejszył obu oskarżonym karę o połowę.

W motywach wyroku Sąd podkreślił szkodliwą działalność oskarżonych, którzy pełnili odpowiedzialne stanowiska po szli na drogę przestępstwa przez fałszowanie kwitów, wystawianie fikcyjnych rachunków, kradzież mienia państwowego oraz pobieranie łapówek, wprowadzając w ten sposób chaos i dezorganizację w dziedzinie gospodarki kolejowej Warszawskiej DOKP.

Za nadużycia przy skupie żywności pracownicy „Samopomocy Chłopskiej” w obozie pracy

Skup żywności zakontraktowanego w ramach akcji „H” przebiegał planowo, choć zdarza się jeszcze, że niektórzy pracownicy Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej” dokonujący skupu wzgl. odpowiedzialni za jego finansowanie bądź nie dopełniają

swoich obowiązków, bądź dopuszczają się nadużyć.

Spółdzielni kilka spraw tego typu, wymienić należy dwie najbardziej charakterystyczne:

Birski Władysław, kierownik skupu żywności z ramienia Gminnej Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej” w Brzeźnie (pow. Sieradz), podczas jednego ze spotkań zakontraktowanego żywności, bezprawnie odmówił nabycia od rolnika Berskiego Franciszka 2 sztuk zakontraktowanych w przy. Birski zakupił natomiast od rolnika Berskiego na własny rachunek jednego z tych wieprzów, a po kilku dniach sprzedał tego wieprza Spółdzielni zarabiając na tym kilka tysięcy złotych.

W innym zaś wypadku niejaki Naborczyk Wojciech, kier. handlowy Gminnej Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej” w Rakoszykach (pow. Środa Śląska), kwotę ok. 180.000 zł przeznaczoną wyłącznie na zakup żywności, rozdyktował na inne cele: wskłótke tego „spółdzielni” podczas jednego z ostatnich spotkań nie posiadała gotówki na zapłatę rolnikom za dostarczoną żywność, powodując rozgoryczenie rolników i podkopując ich zaufanie do spółdzielni i akcji Rządu.

Komplet orzekający Komisji Specjalnej, mając na uwadze wysoce szkodliwą działalność Berskiego i Naborczyka, skierował ich do obozu pracy.

Dziennikarz holenderski w Krakowie

W dniu 12 bm. przybył do Krakowa wybitny dziennikarz holenderski Antoni Schonenberg, redaktor „Waarheid”, senator, członek Biura Politycznego Partii Komunistycznej.

Gość holenderski poświęcił pierwszy dzień swego pobytu w Krakowie na zwiedzenie miasta.

Produkcja oleju i margaryny

Dzięki korzystnym warunkom w okresie wegetacji tegoroczne zbiory rzepaku są bardzo pomyślne.

Zbiór rzepaku obojętnego już zakończono. Obecnie trwają omoty a w niektórych miejscowościach rozpoczęto nawet dostawy do olejarni.

Przewiduje się, że tegoroczne dostawy rzepaku obojętnego i jarego w stosunku do ub. r. wzrosną dwukrotnie i wyniosą 60 tys. ton.

W związku z tym zwiększy się również produkcja tłuszczów roślinnych, a w szczególności margaryny i olejów rafinowanych.

4.500 robotników na kierowniczych stanowiskach

Jak wykazują dane statystyczne i opinia władz zwierzchnich, awansowani robotnicy w olbrzymiej większości wykonują swe czynności niezwykle sumiennie i osiągać bardzo dobre wyniki. Jednym z typowych przykładów jest Alojzy Józwiak, który w ciągu ostatnich trzech lat stał awansując przeszedł od stanowiska robotnika do stanowiska dyrektora naczelnego największej polskiej fabryki włókienniczej, zatrudniającej ok. 15 tys. robotników — PZPB Nr. 1 w Łodzi.

Wielu — ŁKS 5:3 w piłce nożnej

W meczu o mistrzostwo I Ligi Gwardia — Wisła pokonała drużynę ŁKS-u 5:3 (3:3).

Spotkanie zaczęło się sensacyjnie, bo po 30-tu min. gry ŁKS prowadził 3:1. Wisła potrafiła jednak wyrównać do przerwy w drugiej połowie rozstrzygając spotkanie na swoje korzyść, zdobywając bramki przez: Kohutę — 2, Rupe, Mamonia i Gracę. Wszystkie trzy bramki dla ŁKS-u zdobył Baran.

W zawodach tych Wisła wykazała słabą formę, dotyczy to głównie linii pomocy, gdzie zupełnie zawodził Szczurek. Z drużyny łódzkiej na wyroźnienie zasługują: Szczurzyński, Baran, Łącz, Patkolo i Włodarczyk.

Reiff (Belgia) bije rekord świata na 3.000 m.

Podczas zawodów lekkoatletycznych w Sztokholmie, mistrz olimpijski w biegu na 5.000 m. Gaston Reiff (Belgia) ustanowił nowy rekord świata w biegu na 3.000 m wynikiem 7:58,8 min.

Dotychczasowy rekord na tym dystansie należał do Szweda Haegga i wynosił 8:01,2 min.

C.W.S. »SOLIDARNOŚĆ« Warszawa

Potrzebny natychmiast fachowiec

do organizacji i prowadzenia punktów mechanicznej reperacji obuwia. Konieczna znajomość systemu „Bata”. Warunki do omówienia.

Zgłoszenia: Biuro Kadr, Elektryczna 13 od godz. 12-iej do 14-iej. Kr 1246-0

Centrala Handlowa Przemysłu Papierniczego zatrudni natychmiast: INŻYNIERÓW TECHNIKÓW BUDOWLANYCH

Zgłaszać się do Działu Personalnego CHPP. Łódź, Więckowskiego 33. Kr 1252-1

Dalszy ciąg wygranych podamy w następnym numerze

TABELA WYGRANYCH 56 LOTERII 7-my dzień ciągnięcia IV-ej klasy

Wygrana 200.000 zł padła na Nr 25811.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr 3472 24074 51640 56361 60526

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr 2 1338 1633 17299 26457 40319 51703 54838 62693 64953 66338 79852 80439 85182 85312

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr 18 1809 5993 8876 9015 11864 12868 13547 12505 13916 14784 15399 17010 17465 20090 28033 35759 37420 38395 41204 49788 58385 58908 63267 65669 66982 69277 70609 76365 76712 79440 85990 85703 88183 88340

Wygrane po 8.000 zł padły na Nr 9 918 1059 1213 2387 3877 4131 5130 6784 7078 7736 8464 9247 10388 10731 11464 11863 12308 13588 13898 14182 14680 15073 16602 16662 17034 18151 18659 19810 20120 20201 21342 21802 21940 22165 24238 25300 25688 25767 25828 26095 27147 27191 27256 29213 29770 30694 30947 31069 32124 32179 32628 33272 34071 36214 36426 36666 37315 37486 37542 37592 38111 39173 39315 37486 37542 37592 38111 42704 33521 40485 41716 42198 42405 42704 42706 44011 44242 44643 44649 45168 45233 45875 46293 46952 47321 47578 47622 47927 49591 52036 52336 53 102 53181 53596 53728 53956 54417 54494 54675 55245 55367 55532 55658 55680 55853 56265 56395 57014 57123 57302 59312 60499 60664 61963 62160 62227 62435 62744 63110 64736 64865 65156 66378 66583 66890 67350 67897 68414 69241 69329 69693 72366 72547 72627 72864 73118 73444 73902 74067 75250 75533 75939 76266 76486 76813 77480 77903 77968 79512 79603 80364 81572 81787 82777 83356 83394 83597 84052 84230 84293 84559 85491 88328 88788 89373 90253 90847 90975 91493 92109 93042 94516

Dokończenie ze str. 1-iej

Odczytując, przy szczerze wypełnionej publiczności sali umotywowano nie wyroku — przewodniczący ppłk. Władysław Stasica oświadczył, iż przewód sądowy udowodnił wszystkie zarzuty aktu oskarżenia z wyjątkiem napadu na milicjanta czego nie dokonał Stanisław Szajno.

Sąd stanął na stanowisku, że osk. ks. Gurgacz z całą premedytacją dopuścił się zarzucanych mu czynów, a to, że pomimo przynajmniej się do popełnienia przestępstw — oskarżony nie poczuwa się do winy świadczy o jego cynizmie moralnym i zdecydowanie wrogim nastawieniu do Państwa Ludowego.

Jako okoliczność szczególnie obciążającą Sąd poczytał ks. Gurgaczowi nadużycie autorytetu religii dla celów zbrodniczych, zaś Stanisławowi Szajno — ponowne wstąpienie do bandy po skorzystaniu w r. 1947 z dobrodziejstwa amnestii.

Wymierzając karę Nowakowskiemu Sąd wziął pod uwagę okoliczności jego wstąpienia do bandy oraz okazaną skrucie, zaś odnośnie Adama Le-gutko — Sąd uwzględnił jego młody wiek i związaną z tym niepełną dojrzałość psychiczną i małe wyrobienie polityczne.

W Zakopanem, w bezpośrednim sąsiedztwie grobowca Kasprowicza na Harendzie, zakończona została rekonstrukcja zabytkowego kościoła drewnianego.

W woj. krakowskim państwo subwencjonowało w okresie od 1945 do 1949 r. prace konserwatorskie, przeprowadzone w 45 kościołach.

Do najważniejszych prac, dokonanych z subwencji urzędowych, należy odnowienie kościoła św. Katarzyny w Krakowie, ruskich malowideł w Kaplicy Świętokrzyskiej na Wawelu, polichromii Matejki w Kościele Mariackim oraz ołtarza Wita Stwosza.

Odbudowa zabytkowych kościołów

W woj. pomorskim i szczecińskim wystąpiono już do tegorocznych masowych szczepień ochronnych psów przeciw wściekliznie. W innych województwach, m. in. w woj. warszawskim i na obszarze m. st. Warszawy szczepienia rozpoczną się w terminach od 15 września do 15 grudnia br.

Szczepionka przeciw wściekliznie stosowaną w roku bieżącym jest ulepszonej i działa bardzo skutecznie.

Otwarcie wystawy w Częstochowie

W dniu 13 bm. nastąpiło w Częstochowie uroczyste otwarcie dorocznej wystawy ogrodniczo - rolniczej. Wystawa poświęcona jest głównie działalności ZSCh oraz spółdzielczości rolniczej.

OBRONA NIMZOWITSCHA

grana w Lubanie jako 10 (ostatnia) partia meczu rb.

Białe: Dr. M. Euker. Czarne: V. Pive 1. d4, S6. 2. c4, e6. 3. Sc3, Gb4. Hb3. c5. 4. dxc5, Sc6. 5. Sc3, Sc4. 7. Gd2, S1c5. 8. Hc2, d5. 9. e3. 0-0. 10. a3, Gc3. 11. Gc3, a5. 12. Wd1, b5. 13. cxd5, e4d5. 14. Gb5, Sg7. 15. Sd4, Gd7. 16. 0-0. Wc4. 17. Hc3, Sd4. 18. Gd1, Gb5. 19. S1b5, Hd7. 20. f3, Sd5. 21. Sc3, Hc5. 22. Gf2, Sc4. 23. Wd3, Sg5. 24. Wd4, S1f5. 25. Wd5, Wc3. 26. Wc5, Hc5. 7. b1Hc3. 28. e4, Sd6. 28. a4, Sg4. 30. Wd1, Hb3. 31. Wc1, Wc3. 32. Hc2, Hc2. 33. Wc2, Kf8. 34. Gd4, g6. 35. Kf2, Kc8. 36. Kc2, Sd6. 37. Wc8, S1c8. 38. Kc2, Sd6. 39. Kd3, Sg8. 40. Kc4, Kd7. 41. Kb5, Kc7. 42. Ka6, Kc6. 43. Gc3, Kc7. 44. Gg5, Kc6. 45. c5, Kc5. 46. Kb7 i czarne poddały się.

Świeżona końcówka! Zwycięstwo w tej partii uratowało M. Eukera całe spotkanie.

OBRONA FRANCUSKA

grana w tyfliskim podfinale XVII Chempionatu ZSRR rb.

Białe: Klamann. Czarne: Czistakow 1. d4, e6. 2. e4, d5. 3. e3, c5. 4. S1f3, Sc6. 5. c3, cxd4. 6. cxd4, Hb6. 7. Ge2! Sg1-e7 (2) 8. Sd3! S1f5. 9. Se2, Gb4! (2) 10. Kf1! Se7. 11. g3, Gd7. 12. Kg2. 13. Kf2, h5? 13. Gd, Wc4. 14. K3, Sd4. 15. S1b4, Gb3. 16. Gb2, h4. 17. g4, Se7. 18. Wc1, Wc1. 19. Gc1, Ha5. 20. Hc2, Gb5. 21. a3! Ge2. 22. Hc2, Ga3? 23. Ga3, Ha3. 4. Hb5! Kf8. 25. Hb7, s5! 26. Sg5, Wg8. 27. Sh7, Kd7. 28. S1f6, Wc8. 29. Wd1, Hc4. 30. Hc4, Hb1. 31. S1Kf7. Kg8. 32. H1d4, He7! 33. Kd3, Hc3. 34. f3. R: d4. 35. H1f6! Hg1! 36. K1d4, He7! 37. Kd5, He7! 38. f4, Kf8. 39. Sg7, Hc6. 40. f5! e1f5. 41. e6! Hc7. 42. S1f5 i czarne poddały się.

Interesująca, bojowa partia o pikantnym zakończeniu.

ZAGRANICZNA

ZSRR. Turniej „błyskawiczny” o puchar dziennika „Wieczernia Moskwa”

Szachy

pod redakcją mistrza S. Gawlikowskiego

ZADANIE nr 48.

G. Bouma

(III nagr. „Nieuw Nederland” 1947 r.)

Mat w 2 ruchy.

zgromadził w pierwszym etapie 3000 uczestników, podzielonych na 300 grup. Turniej był swobodną propagandą szachową, grano dostojnie wzdłuż ulic w parkach, w domach kultury, wspaniałych pomieszczeniach sportowych itp. Poprzez ewiercie półfinały doprowadzono rozgrywkę do finału, w którym wzięli również udział arcymistrzowie i obecny champion Mirosław. Zwyciężył Smyslow, osiągając 19 pól p. z 17 partii, przed Flohrem 13, Averbachem 12 i Bronsteinem 11 i pół p.

Rozgrywki o puchar „Spartaka” zgromadziły w finale ekipy 9 Republiki, oraz reprezentacje Moskwy i Leningradu. Zwyciężyła Moskwa 49 p. przed Litwą 37 i Łosyjską Rep. 35. Na dalszych miejscach: Litwa 31, Ukraina 30 i pół, Azerbejdżan 29, Estonia 29 i pół, Mołdawia 29, Leningrad 29 i pół, RLP, Uzbekia 19 i Gruzja 17 i pół p. W każdej drużynie grało trzech zaciężnych, jedna szachistka i dwu warczachów.

SZWAJCARIA. Rozegrany przy udziale 50 uczestników w 9 rundach (tzw. systemem szwajcarskim), nastąpił zaniemienisko odbiegający od normalnej i o... championa Zurichu wiersz Grob i p. (29 p.) przed Soren G. Kress, Lange i Bhand po 5 i pół p. p.d.

JUGOSŁAWIA. Rozegrany w Lubanie b. interesujący mecz dwu arcymistrzów Dr. Emrego (b. mistrza Szwajcarii) z Pircem zakończył się na remis 5:5. Obaj przeciwnicy wygrali po 2 partie, pozostałe 8 było remis. Inicjatywę miał Pirc, dopiero zwycięstwem w ostatniej partii Dr. Emre zdołał wyrównać.

Leningrad ku czci Chopina

W jubileuszowym roku 100 rocznicy zgonu Fryderyka Chopina koła muzyczne Leningradu przystępują wiele imprez dla uczczenia twórczości wielkiego kompozytora.

Filarmonia rozszerzała już abonamenty na serię koncertów chopinowskich. W sali koncertowej Filarmonii leningradzkiej przygotowane jest wystawa poświęcona życiu i twórczości Chopina.

W konserwatorium im. Rimskiego-Korsakowa odbywa się cykl wieczorów muzycznych poświęconych twórczości Chopina.

Instytut Naukowy — badawczy do Spraw Teatru i Muzyki zwołał sesję naukową, na której wygłoszone zostaną referaty na temat twórczości Chopina. Na licznych odczytach i pogadankach w domach kultury, klubach i świetlicach przedlegni popularyzują niemierną twórczość polskiego kompozytora.

Znany muzykolog leningradzki, Kremlew, zakończył własne studium o Chopinie. W monografii tej, poświęconej życiu i dziełu Chopina, ukazały się pisma i awografy kompozytora, znajdujące się w Bibliotece im. Soltykowskiej-Szczedrina.

Powrót artystów polskich z ZSRR

Powrócił do Warszawy ze Związku Radzieckiego grupa artystów polskich z Grażyną Bacewiczówną i St. Szpinalskim na czele.

W czasie 3-tygodniowego pobytu w ZSRR artyści polscy wystąpili na 12 koncertach: w Moskwie, Charkowie, Kijowie, Łodzi i Esentukach.

St. Szpinalski po powrocie do Warszawy udał się do Duszyn Zdroju, gdzie weźmie udział w Festiwalu Chopinowskim.

Plaszczyki dla dzieci

»Moda i Życie«

nr 23 Kr 1170-0

OGŁOSZENIA DROBNE

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

Stracił książeczkę wojskową RKU, legitymację: służbową Nr 0457 C.Z.E. ZHOW, partyną PPS, kartę rozpoczynającą na nazwisko Radomski Bronisław. 30506-1

Stracił legitymację urzędniczą i legitymację Związków Zawodowych Tyszkiewicz Barbary. 30844-1

Zgubiono bilet służbowy tramwajowy roczny Leon Bremer, Prochnika Nr 83. 243-1

Zgubiono legitymację służbową Nr. 1185/48 wydaną przez CZPW na nazwisko Jolana Młodawska. 244-1

Zgubiono legitymację Politechniki Krakowskiej 545/A Józef Stós. 30845-1

RZECZPOSPOLITA

Centrał ogłoszeń

Drobne: 45 zł za wcz. poszukiwanie pracy 25 zł za wcz. minimum 10 słów, maksimum 25. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 m. szer. i 5 linijek): za tekstem do 70 mm. sz. 100; 71 - 120 mm. sz. 130; 121 - 200 mm. sz. 180; 201 - 300 mm. sz. 230; ponad 300 mm. sz. 280; tekstowe: do 70 mm. sz. 170; 71 - 120 mm. sz. 200; 121 - 200 mm. sz. 270; 201 - 300 mm. sz. 340; ponad 300 mm. sz. 420; nekrologi: do 70 mm. sz. 85; 71 - 120 mm. sz. 100; 121 - 200 mm. sz. 150; 201 - 300 mm. sz. 240; ponad 300 mm. sz. 280. Bilanse o 100% droższe. W numerach niedzielnich i świątecznych 50% dopłaty. Za terminowe druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. 1-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik” Centrala w Warszawie, Poznańska 38 parter tel. 687-08 i 857-93. Oddziały: Biuro Ogłoszeń Marszałkowska 35, Dieszyńskiego 14, Złota 11 przy Marszałkowskiej, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego), „Impet” Kruca 48, księgarnia „Czytelnik” ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność” ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność” ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność” ul. Puławska 49.

Redaktor naczelny Henryk Korotyński

Sp. Wyd.-Ośw. „Czytel. k” Druk Nr 2

Świąta.

B-84515

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Lista naszych kolarzy dopuszczonych do Wyścigu Dookoła Polski

Polski Związek Kolarski, w porozumieniu z Komitetem Organizacyjnym wyścigu, ustalił skład drużyny polskiej oraz zawodników konkurencji indywidualnej, dopuszczonych do udziału w wyścigu.

Wisła — ŁKS 5:3 w piłce nożnej

W meczu o mistrzostwo I Ligi Gwardia — Wisła pokonała drużynę ŁKS-u 5:3 (3:3).

Spotkanie zaczęło się sensacyjnie, bo po 30-tu min. gry ŁKS prowadził 3:1. Wisła potrafiła jednak wyrównać do przerwy w drugiej połowie rozstrzygając spotkanie na swoje korzyść, zdobywając bramki przez: Kohutę — 2, Rupe, Mamonia i Gracę. Wszystkie trzy bramki dla ŁKS-u zdobył Baran.

W zawodach tych Wisła wykazała słabą formę, dotyczy to głównie linii pomocy, gdzie zupełnie zawodził Szczurek. Z drużyny łódzkiej na wyróżnienie zasługują: Szczurzyński, Baran, Łącz, Patkolo i Włodarczyk.

Reiff (Belgia) bije rekord świata na 3.000 m.

Podczas zawodów lekkoatletycznych w Sztokholmie, mistrz olimpijski w biegu na 5.000 m. Gaston Reiff (Belgia) ustanowił nowy rekord świata w biegu na 3.000 m wynikiem 7:58,8 min.

Dotychczasowy rekord na tym dystansie należał do Szweda Haegga i wynosił 8:01,2 min.

C.W.S. »SOLIDARNOŚĆ« Warszawa

Potrzebny natychmiast fachowiec

do organizacji i prowadzenia punktów mechanicznej reperacji obuwia. Konieczna znajomość systemu „Bata”. Warunki do omówienia.

Zgłoszenia: Biuro Kadr, Elektryczna 13 od godz. 12-iej do 14-iej. Kr 1246-0

Centrala Handlowa Przemysłu Papierniczego zatrudni natychmiast: INŻYNIERÓW TECHNIKÓW BUDOWLANYCH

Zgłaszać się do Działu Personalnego CHPP. Łódź, Więckowskiego 33. Kr 1252-1

Odbudowa zabytkowych kościołów

Ryby na trasie W-Z

Koło ul. Karolkowej przy trasie W-Z stoi samochód-chłodnia w którym Państwowa Centrala Rybna urządziła sklep. Sklep na kolach sprzedaje dziennie do 200 kg. ryb.

W święta Centr. Rybna wysłała na miejsca imprez rozrywkowych 4 podobne auta-sklepy.

Wścigi konne

Wielki wyścig przeszkodowy

Dwie poniedziałkowe gonitwy: przeszkodowa (steepie) na długim dystansie 4800 mtr. oraz klasyczna o nagrodę Fils du Vent odbędą się z udziałem cze skich koni.

W steepie Sherry i Petar walczyć będą z wypróbowanym zespołem polskich skoczków Duną, Poświtem i Sokolem. Lwów, jeden z najlepszych płotowców Służewca, chociaż debiutuje na przeszkodach, będzie typowany na kandydata do pierwszej nagrody. Faworyzowany będzie także Poświt.

Czeski Sherry może zająć płatne miejsce w wyścigu. Do biegu o nagrodę Fils du Vent zapisano 6 koni. Czołowym kandydatem do pierwszego miejsca jest Huragan, potrafi finiszować Takt, który różni się zdobywcą „Produce” — Pul tusk. Fuskem w gonitwie może być Har pun.

W gonitwie pierwszej Triest i Azalia podzielią się miejscami. Dla Homila dy stans 2200 m może okazać się zbyt długi.

Z grupy ararów, startujących w II-iej gonitwie, wyróżniła się dotychczas Gastronomia. W zespole dwulatków, zapisany do gonitwy 3-iej, czeska Parme na może się znaleźć na płatnym miejscu.

Poza tym dwulatk debiutują w gonit wie 6-iej. Lepiej galopują Hulanka i Amfora. Jedyny w zespole zagranicznym dwulatek Amerigo jest najważniejszym konkurentem do pierwszej nagrody.

Dystans 1600 metrów gonitwy 7-iej jest odpowiedni dla Souvenira. W do brzych zespolech biegają Monte Carlo. Niezły wyścig zrobił czeski Parobek. Pod niższą wagą wystartuje czech Ce dular.

W ostatniej gonitwie Izan upora się przyspieszając łatwo z przeciwnikami Laborem i Splendidem. Niewiadomą wy seigu jest czeski Tatar.

NASZE TYPY:

1. Triest, Azalia
2. Gastronomia, Oramba
3. Armida, Groźba
4. Sherry, Sokół, Ganimed
5. Huragan, Takt
6. Amfora, Hulanka
7. Parobek, Souvenir
8. Dań, Bzdura
9. Izan, Tatar.

WYSTAWY

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Wystawa Mi- „kiewiczowska i czasopism: Fieć lat wchodzonej literatury polskiej 1944—1949. **ARCHIWUM GŁÓWNE:** Pałac pod Bła- cha — Pl. Zamkowy 2) wystawa „Przeszłość Warszawy w dokumentach” otwarta co- zownie w godz. 11—18 prócz poniedział- ków i dni poświęconych.

Wpłeczki
Godz. 18 wycieczka PTK do Łazienek. Zbiórka róg Flusa XI i al. Stalna.

ZOO
Ogrodz Zoologiczny (Ratuszowa 3) jest otwarty codziennie od godz. 9 do 19-iej.

Teatr
POLSKI (Karasia 2): nieczynny.
KARERAŁNY (Roksal 16): nieczynny.
MALY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „Dowódca”.

ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): nieczynny.
PLACÓWKI (Królowska 13): o godz. 19 „Wesole Kumaszy z Windsoru” W. Shakespear’a.

POWSZECHNY (Zamojskie 20): nie- czynny.
NOVY (Puławska 39): nieczynny.

KLASYCZNY (Mokotowska 13): nieczyn- ny.
TEATR LETNI (Polna 26): godz. 19.15 „Wesela na Kurpiach”.

WROBLEK WARSZAWSKI (Zygmun- towska 8): godz. 19.15 „Tyłko do pier- wsi”.

SYRENA (Litewska 3): o godz. 15.45 i 19.15 „Błazniak” — czyli „Przemięszo z Herbem”.

TEATR LALKI I AKTORA „Gulliver”: nieczynny.
TEATR LALEK „Niebieskie. Migdały” (ul. Marszałkowska 69): na okres wakacji szkolnych — nieczynny.

TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA) (ul. Mokotowska 6): nieczynny.
ATLANTIC (Chmielna 33): „Kulisy rin- gu”, godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. i święta 13.

Kina
PALLADIUM (Złota 7/9): „Ulica Gra- niczna” godz. 19, 21.30. Zw. Zaw. 16.30. sobota godz. 11.30 niedz. godz. 9.

POLONIA (Marszałkowska 36): „Złoty kluczyk” godz. 19, 21. Zw. Zaw. 17.
SYRENA (Marszałkowska 119): Harry Smith odkrywa Amerykę! niedz. i święta pocz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 119): pocz. codziennie godz. 11, zmiana programu w każdy piątek.
SYRENA (Inżynierska 2): „Ulica Gra- niczna” godz. 16.30, 21.30. Zw. Zaw. 19.

TRCZA (Suzana 4): „Ulica Graniczna” godz. 16.30, 21.30. Zw. Zaw. 19.
1 MAJ (Piedkarbińska 4): „Trójka trefli”. godz. 19, 21. Zw. Zaw. 19 — 50 proc. bile- tów. Niedz. i święta pocz. 15.

KINO W-Z (Leszno 135/137): „Tragiczny pościg”. godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19.
STOLICA (pl. Narbutta): „Młoda Gwar- nia — 50 proc. bile- tów dla Zw. Zaw. w n-iz. pocz. godz. 15.

W-Z (ul. Chmielna 85): „Przygoda na wasserze” godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19.

radio
W dniu 15. bm. (poniedziałek) usły- szymy m. in. następujące audycje:
Fala 355.8 m. Ogólnopolski. Wiado- mości 8.00.

Warszawa nie zlekła się niepewnej pogody

Mieszkańcy tłumnie wyjeżdżają na wieś Niezwyciężone kasy PKS-u

Mimo, że pogoda na niedziele i poniedziałek nie zapowiada się zachę- cająco, Warszawiacy tłumnie opuszczają miasto, wyjeżdżając do osiedli podmiejskich. Już wczoraj, począwszy od godz. 13-iej, na dwor- ach panował niezwykle ożywiony ruch: Na stacji głównej PKS-u przy ul. Marszałkowskiej wielu oczekiwało w ogonku na przyjazd autobusu. Przeważają wycieczkowiec; było jednak sporo pasażerów z wycieczkami walizkami i tobołkami.

Największym powodzeniem cieszyły się linie do Rembertowa, Żelazo- wej Woli, Skolimowa, Zalesia Górnego i Dolnego, Żyrardowa, Grójca i Mszczonowa.

250 marynarzy zwiedza Warszawę

Wczoraj przybyła do Warszawy delega- cja marynarzy z Gdyni. Zwiędzą oni Trą- sę W — Z, ośrodki robotnicze, Muzeum Narodowe i pałac w Wilanowie. Wśród gości znajdują się również marynarze z „Ba.orego”. W ciągu dwóch dni maryna- re zwiedzą stolicę, zapoznając się z osią- gnięciami odbudowy.

Wycieczkę składającą się z 250 osób powitali na Dworcu Wschodnim przedsta- wiciele Min. Żeglugi, Zarz. Gł. Zw. Zaw. i Transportowców, Galu i ośmiu zakładów pracy w Warszawie.

W niedzielę o godzinie 18-iej w wiel- kiej sali Wedla odbędzie się uroczysta akademii. W niedzielę wieczorem wyciecz- ka marynarzy i ich rodzin uda się z po- wrotem na Wybrzeże.

W zimie bloki NBP będą gotowe

Narodowy Bank Polski prowadzi budo- wę przy ul. Polnej dwu bloków mieszka- niowych dla swoich pracowników. Trzeci, wykonano całkowicie jeszcze zeszłego roku.

Blok drugi liczący ok. 100 mieszkań, jest już gotowy. Obecnie robotnicy zaję- ci są przy tzw. „licowaniu”. Budynek ob- łożony będzie, tak jak i pierwszy, pia- skowcem. Prace przy wzniesieniu już „pod dach” trzecim bloku ograniczają się obecnie do urządzeń wewnętrznych.

Całkowite zakończenie prac we wszyst- kich trzech budynkach nastąpi jesienią najdalej wczesną zimą. (wus)

Tykocińska zamknięta

Wydział Komunikacyjny ZM powiada- mia o zamknięciu z dniem 12. 8. 49 r. odcinka ulicy Tykocińskiej od Pratułiń- skiej do Św. Wincentego, w związku z ro- botami drogowymi.

Wśród oczekujących co chwila wy- nikają spory o miejsca w autobusach. Ich przyczyną była niedostateczna organizacja. Dyrekcja PKS-u nie prze- widując zapewne takiego napływu pasażerów, nie uruchomiła dodatko- wych wozów.

Zapytany przez nas dyżurny ruchu, czy wobec takiej frekwencji, która z pewnością wzrosła jeszcze, w nie- dziele i poniedziałek uruchomione bę- dą dodatkowe autobusy odpowiednią, przeczają.

Dyrekcja PKS-u nie usprawniała również kas na dworcu warszaw- skim. W ubiegłą niedzielę bilety na linie najbardziej uczęszczane sprze- dawane były tylko w jednej kasie (nr 5). Pasażerowie oczekiwali godzinami w kolejce. Przed innymi kasami było pusto. Sąsiednie „okienko — nieczyn- ne” mogło znacznie poprawić sytuac- je.

DWORCZ GŁÓWNY, KOLEJ ELEKTRYCZNA I WKD

Na Dworcu Głównym ruch panował już od wczesnych godzin rannych. Wycieczkowiec obok wczasowiczów cisnęli się przed kasami. W godzinach popołudniowych ruch znacznie wzrósł. Zwiększyła się bardzo poważnie ilość pasażerów linii podmiejskich. Naj- więcej amatorów było w kierunku Łowicza, sporo osób wyjechało w o- kolicie Nasielska.

W godzinach wieczornych odjecha- ty z Dworca Wileńskiego przepełnio- ne pociągi do uroczysk miejscowości letniskowych położonych w okolicach Małkini. Wiele wyjechało także do Zabek i Zielonki lub Wólmina.

Niedawno uruchomiona linia elek- tryczna przez most średnicowy także cieszyła się dużym powodzeniem.

REKORDY NA WKD

Największy bodajże ruch panował na dworcach Warszawskich Kolei Dojazdowych. Na Nowogrodzkiej sztur- mowali do wagonów pasażerowie ja- dący do Komorowa, Podkowy Leśnej lub Milanowa. Większość z nich za- brała ze sobą płaszcze nieprzemakal- ne.

Na linii grójeckiej, do Legionowa i Karzewca także panował intensywny ruch pasażerów. (wus)

Bezpłatne wyprawy niemowlęce

Prawo do bezpłatnego otrzymania wy- prawy niemowlęcej ma matka, która: 1) jest już w 8 miesiącu ciąży, albo po uro- dzeniu dziecka — do 6 miesięcy oraz; 2) posiada uprawnienia do pomocy lecznic- zkiej z tytułu pracy własnej lub pracy ży- wiciela, przy czym zatrudnienie z tytułu którego przysługuje prawo do pomocy leczniczej trwało w miesiącu kalendarzo- wym poprzedzającym wydanie wyprawki co najmniej 25 dni. Dla otrzymania wy- prawki należy przedłożyć:

a) zaświadczenie lekarza Ubezpieczalni, stwierdzające 8 miesiąc ciąży lub po urodzeniu dziecka — skrócony odpis aktu urodzenia oraz
b) zaświadczenie zakładu pracy, stwier- dzające fakt zatrudnienia matki lub jej żywiciela w miesiącu poprzednim oraz w czasie zgłoszenia się o wyprawkę; wy- starczające jest zaświadczenie zakładu pracy umieszczone w legii, ubezpiecz.

Prawo do bezpłatnego otrzymania wy- prawki ma również matka, uprawniona do pomocy leczniczej na podstawie pobiera- nia zaopatrzenia emerytalnego lub renty z tytułu pracy własnej lub żywiciela.

W tym wypadku należy przedłożyć za- świadczenie jak w punkcie a) oraz dowód pobierania zaopatrzenia emerytalnego lub renty.

Zgłoszenia o wyprawki przyjmuje biuro Ubezpieczalni Społecznej, ul. Czerniakow- ska 231, I piętro.

STRUMIENIEM PŁYNĄ

»MOCNE« i »GÓRNIKI«

Od własnego wystawnika „Rzeczpospolitej”

przemysłowym, który zatrudnia około 1700 pracowników (tylko 7 proc. umysło- wych). Zdolność produkcyjna zakładów wzrosła już do ilości 530 mln. sztuk pa- pierosów miesięcznie. Nie jest to góra granica. Fabryka rozwija w dalszym cią- gu swe możliwości produkcyjne.

TASMOVA PRODUKCJA

Z pobliskich magazynów do mieszczą- ciej się na parterze hali produkcyjnej do- starzane są bele preferementowanego ty- toniu. Robotnicy wyładują surowiec i podrzucają pod leje dwóch wielkich agre- gatów. Agregaty te, o zdolności przygo- towania do produkcji 15 tys. kg. tytoniu w ciągu 8 godzin, obsługują kilkanaście osób. Tu surowiec jest sortowany, oczy- szczany i mieszany. W kralnini tytonie za- mieniany jest w cienkie włókna tytoniu. Włókna te porównują i unoszą w górę pneumatyczne wchłaniacze.

Na 2 piętrze odbywa się produkcja pa- pierosów. Znajduje się tu 22 nowoczesne maszyny, sprowadzone z zagranicy, 12 dalszych, takich maszyn jest w drodze do Polski. Maszyny te odcinają od tytoniu wszelkiego rodzaju ciała obce, jakie mogły

Wręczenie sztandaru Elektrowni Warszawskiej

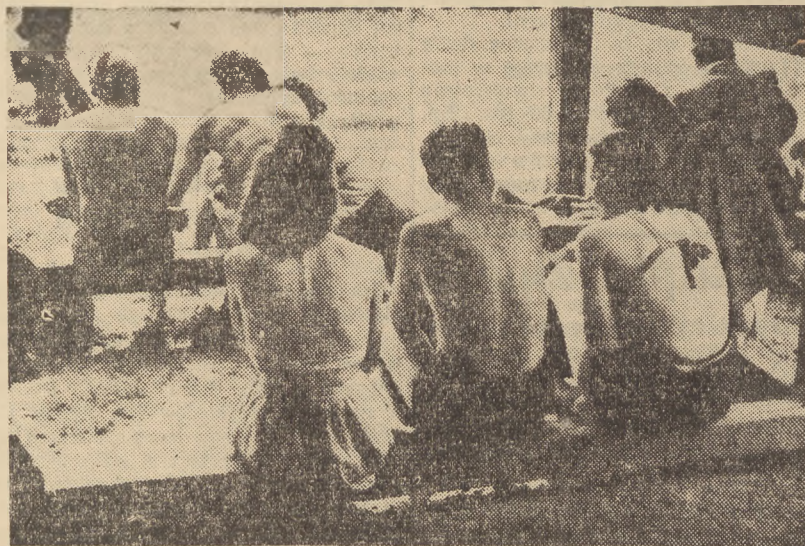
Wczoraj odbyło się uroczyste przekaza- nie sztandaru współzawodnictwa pracy Elektrowni Warszawskiej przez pokonaną Elektrownię Łódzką.

Na uroczystości byli obecni przedsta- wiciele Ministerstwa Górnictwa i Energetyki, Wojska Polskiego, Komitetu Warszaw- skiego PZPR i organizacji podstawowej obu zakładów, oraz pracownicy Elektow- ni Warszawskiej, a także delegacja robot- ników łódzkich.

W przemówieniach swych podkreślali oni znaczenie współzawodnictwa pracy, dzięki któremu Elektrownia Warszawska zaoszczędziła ponad 7 milionów zł. Na zakończenie uroczystości, która odbyła się w serdecznej atmosferze, udekorowa- no Orderem Sztandaru Pracy I kl. ob. Karola Świąćickiego, przewodniczącego rady zakładowej Elektrowni Warszawskiej.

Ob. Świąćicki, dziękując za odznacze- nie stwierdził, że uważa dekorację za uzna- nie osiągnięć całego zespołu pracowników Elektrowni Warszawskiej.

Gdy pogoda płata figle



Kapryśne lato tegoroczne nie odstrasza, bynajmniej wczasowiczów od pla- żowania, nawet wtedy, gdy po krótkim wygrzewaniu się na słońcu mu- szą się chronić pod dach przed deszczem, jak to widzimy na naszym zdjęciu

Nowe gmachy „Lotu” i Inst. Geologicznego

Oddział SPB Warszawa 2, przystąpił do budowy bloku mieszkalnego, osiedla Okęcie, które powstanie w ramach planu 6-letniego i połączy się z osiedlem Ocho- ty.

Blok ten wykonywany jest na zlecenie ZOR-u dla „Lotu”. Będzie on posiadał 5 kondygnacji, mieszczących 108 izb mie- szkalnych. Z elementów prefabrykowa- nych wykonane zostaną wszystkie nadpro- ża, schody i gzymsy. Również fundamen- ty zrobiono z gruzobetonu. Obecnie, 46

200 nowych lokali dla świata pracy

Na osiedlu Nowomiejskim roboty bu- dowlane są w pełnym toku. Przed zimą oddanych zostanie do użytku 5 bloków mieszkalnych o ogólnej kubaturze 25.000 m sześć. Oznacza to cyfrę 200 nowych izb.

Obecnie zatrudnionych przy budowie jest około 300 ludzi. W przyszłości osiedle Nowomiejskie rozszerzy się aż po Nową Marszałkowską zgodnie z projektem wy- konanym przez inż. Jerzego Geysztora.

Nowe bloki budowane są wyłącznie z cegły. Z prefabrykatów wykonuje się je- dyńie stropy dachowe na 3 blokach i stop- nie schodów.

Wśród załogi wyróżniają się wysoka wydajnością zespoły murarskie Józefa Po- mykały i Wiesława Wiśniewskiego, wyra- biające przeciętnie 300 proc. normy. Za- stosowali oni pomysł tynkowania i mura- wania przy pomocy tzw. „fangli”, narzę- dzi podobnych do małych czerpaków, co znacznie przyspiesza pracę.

pracowników, zatrudnionych jest przy bu- dowie murów parteru. Konstrukcja murów jest z cegły, natomiast do stropów użyte zostaną prefabrykowane pustaki typu D. M. S.

Zaloga prowadzi współzawodnictwo grupowe, osiągając przeciętną wydajność 250 proc. normy. Dwójka murarska braci Kasparskich osiąga 280 proc. normy. Blok ten zostanie wykonany całkowicie jesz- cze w roku bieżącym, przy czym kubatu- ra jego wyniesie 8792 m sześć.

W 1950 r. wybudowane zostaną jesz- cze 4 bloki, na których budowę przynę- ra będą kredyty w wysokości 150 mln. złotych.

Równocześnie ten sam oddział SPB Warszawa 2, przystąpił do budowy nowe- go gmachu dla Państw. Inst. Geologiczne- go przy ul. Rakowieckiej 4. Nowy budy- nek będzie posiadał 7 kondygnacji w tym 2 podziemne. Pomiędzy on laboratorium, pra- cownie i biura Instytutu.

Gmach wykonany zostanie w konstruk- cji żelbetonowej szkieletowej o ogólnej ku- baturze 38 tys. m sześć. Przy budowie fundamentów, stosuje się utrwalanie gruntu systemem prof. Cebertowicza (tak jak przy odbudowie kościoła św. Anny), ze względu na występowanie wody pod- skórnej.

W tym roku wykonane zostaną wyko- py w ilości 21 tys. m sześć, ziemi i zało- żone fundamenty oraz dolne kondygnacje. Koszt tych robót sięga 40 mln. zł. Cały budynek ukończony zostanie w jesieni 1950 r. Wewnątrz odbudowane zostanie urządzenie 24-metrowej studni do badań sejsmograficznych zalanej w czasie wojny. Projekt budynku opracował prof. Leyk- ham.

1 tipka ruszyły sprowadzone z Czecho- słowacji mechaniczne automaty do pako- wania. Automaty te pakują papierosy w paczki po 10 sztuk każda. Automaty te jednocześnie drukują nazwę papierosów na paczce i oklejają paczkę. Spośród maszyn do pakowania dawnego typu, automaty zagraniczne „EW” były zbyt skompliko- wane, mało wydajne i często się psuły. Wyprodukowane w Polsce automaty „Iskra” są znacznie lepsze, jednak produk- cja tych automatów nie zaspakaja naszych potrzeb.

PMT stale usprawnia pracę w swoich fabrykach. Już czynione są próby z ma- szynami-kombinatami, które mają produ- kować papierosy znacznie lepiej. W ta- kich kombinatach tytoń będzie lepiej mie- szany, lepiej oczyszczany, a bibułka moc- niej sztywna.

Dzięki ostatnio sprowadzonym maszy- nom, już obecnie nie może być mowy o tym, by w papierosach mogły się znajdow- wać jakie włókna obce lub grube korze nie tytoniu, które do niedawna znajdowa- ły w papierosach. Trudno temu się było dziwić. Niemcy obrabowali nasze zakłady z najcenniejszych maszyn i fabryki pracowały na maszynach przestarzałego typu.

Produkowano w Radomiu papierosy idą- przeważnie na rynek warszawski. Dotych- czas robi się tu tylko „Górniki” i „Moc- ne”. W przyszłości fabryka radomska pro- dukować będzie również papierosy wyż- szych gatunków.

ROMAN KWIATKOWSKI

ALFA

Podróżujący dalekopis w Tour de Pologne

Pomysłowa inowacja, która umożliwi natychmiastowe sprawozdania z wyścigu

Ruchomy dalekopis — pierwsze tego rodzaju urządzenie w Europie zostanie zastosowane w zbliżającym się Wyścigu Kolarskim Dokoła Polski — „Tour de Pologne”. Urządzenie to pozwoli na natychmiastowe przekazywanie z trasy wyścigu ostatnich wiadomości do wszystkich pism.

Urządzenia zaprojektowane są przez znakomitego polskiego techni- ka radiotelegraficznego Adama Pana- siewicza, kierownika wydziełu łączno- ści „Czytelnika”.

Zastawimy go w chwili gdy z przed- stawicielem Ministerstwa Poczty i Te- legrafów uzgadnia ostatnie szczegóły rewelacyjnej aparatury.

Najpierw trzeba chyba choć o- gólnie przypomnieć jak działa dale- kopis — mówi z uśmiechem. — Dale- kopis, albo z obca teleskryptor, jest to urządzenie w formie maszyny do pisania. Założony że dalekopis taki znajduje się w Warszawie, a drugi po- dobny w Krakowie. Wystarczy na- pisać tekst na maszynie dalekopisu warszawskiego, by w tej samej chwili tekst ten ukazał się na bliźniaczym aparacie w Krakowie.

Inowacja polega na tym — cią- gnę Panasiewicz — że dalekopis zo- stanie umieszczony w samochodzie, obsługującym prasę „Czytelnika”. Gdy tylko samochód ten dojedzie do końca odcinka trasy wyścigu, daleko- pis zostanie włączony tak, że natych- miast można będzie rozpocząć nado- wanie wiadomości i wyników.

Dalekopis będzie połączony kablem pocztowym ze wszystkimi redak- cjami pism, które otrzymywać będą jednocześnie nadawane z samochodu teksty. Odpadnie tu całkowicie uciążli- we telefonowanie, które wszyst- kich redaktorów obsługujących wy- ścig doprowadzało zawsze do rozpa- czy. Sprawa jest już załatwiona z od- powiednimi czynnikami pocztowymi i z chwilą rozpoczęcia wyścigu moż- na będzie natychmiast przystąpić do pracy. Dziennikarze będą mogli na- tychmiast i bezpośrednio nadawać swoje sprawozdania.

Stylizowany, że urządzenie to zo- stało zastosowane po raz pierwszy w Europie — mówimy do p. Panasie- wicza.

Tak — uśmieche się skromnie — w Polsce na pewno, a zdaje się, że w Europie również. O ile wiem, w ostat- nim „Tour de France” stosowano tyl- ko telefon i radio — na pomysł z ru- chomym dalekopisem nie wpadł nikt.

Prognoza pogody

Zachmurzenie zmienne z możliwością przelotnych deszczów pochodzenia burzo- wego. Maksymalna temperatura około 20 st. Slabe lub umiarkowane wiatry przeważnie wschodnie.

Apteki czynne dziś w noc

WARSZAWA
Racławicka 96, Puławska 40, Ra- kowiecka 41, Lwowska 1, Marszał- kowska 54, Wspólna 41, Al. Jero- zolimskie 25, Miedzińska 12, Filtr- wa 62, Marszałkowska 110, Wle- ska 2, Krak. Przedmieście 16-18, Wolska 89, Ceglowska 44, Pl. In- walców 8, Chmielna 2, Górczew- ska 31.
PRAGA
Pl. Przymierza 4, Grochowska 128, Targowa 12, Targowa 59, Ra- dzymińska 87-89, Stalowa 29, Kar- tuska 21.

„Władza”

która chwytła... za serce

JEDNA z największych atrakcji warszawskiej trasy W — Z są ruchome schody, szybko i bez kio- potu przenoszące piechurów z wio- dącego ku Wiśle wiaduktu na Kra- kowskie Przedmieście, do stóp wy- niosłego pomnika Zygmunta IV.

Jest rzeczą naturalną, że szlachet- na ambicja każdego Warszawiaka bez względu na wiek, płeć i stano- wisko społeczne, czy zawód jest obdy choć raz jeden skromną przejażdżkę ruchomymi schodami, znalazłszy się na trasie. Toteż nie- dzwonne, że w pierwszych dniach funkcjonowania nowej arterii roj- no i gwarno jest wokół schodów.

Przeziorno postawiono tu aż dwóch milicjantów, aby regulowa- li ruch i udzielali amatorom jazdy praktycznych wskazówek, w jaki sposób z nowego, nieznanego do- tąd w stolicy środka komunikacji należy korzystać.

Autorem tego felietonu nie był wy- jątkiem i jako stary Warszawiak był jednym z pierwszych, którzy gwoili zaspokojenia potrzeby serca, znaleźli się w okolicach wskrzeszo- nego z martwych fragmentu no- wej, piękniejszej Warszawy.

Srogi, marsowy milicjant, jako się rzekło, pilnował wstępu na schody. Ale oto stróż porządku pu- blicznego w pewnej chwili opuścił posterunek, popełniając niezawo- dnie przestępstwo służbowe. Opu- cił, bo dostrzegł w tłumie widzów małego, z dziesięć lat chyba liczą- cego szkraba, dziecko-inwalidę, po- zbawione nogi, które wsparte na kulach, żałośnie patrzyło na suną- ce ku górze stopnie.

Popularna w Warszawie „wła- dza” delikatnie, z pieczołowitością iście macierzyńską postawiła małe- go na stopniu i powiodła go na- nim schodami, aby tu przeprowa- dzić chłopca przez ruchomy skra- wek chodnika i wysadzić wreszcie na stałym ławie.

W tym momencie spojrzenie mi- licjanta skrzyżowało się z moim. Widać wyczuwał w moich oczach jakęś nieprzystojne rozzerwienie, niemy wyraz niemiejskiej tkliwości, bo namarszczył się srodoze, zsunął głębiej służbową podpinke pod bro- dą, i klepnął wieszak nieznacznie, a czule chłopca po ramieniu, przy- brał znowu pozę niezmaczonej po- wagi.

Niestety, nie zdołałem dostrzec i zanotować numeru tego warszaw- skiego milicjanta, aby mu publicz- nie podziękować w imieniu nas wszystkich, patrzących na tę niema- scenę. Była to bowiem scena rów- nie piękna, jak przemarsz przez- trasę tych, którzy pracą swą spra- wili, że 22 lipca stał się punktem zwrotnym w dziejach odbudowy Warszawy.